sw. Anny 12 Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III. II
Rok XV. Kraków, czwartek 3 marca 1932 Nr. 63

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Marszałek Piłsudski wyjechał do Rumunji

Z Rumunji pojedzie do Palestyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 3. Sin. Dziś o godz. 3 popołudniu wyjechał do Rumunji marsz. Piłsudski. Przed odjazdem marszałka zgromadziło się na dworcu szereg osobistości m. in. premjer Prystor, prezes BB. płk. Sławek, minister komunikacji Kuehn, wiceminister spraw zagranicznych Beck, gen. Fabrycy, gen. Składkowski i gen. Gąsiorowski. Marszałek Piłsudski udał się do Rumunji w towarzystwie płk. dra Woyczyńskiego i majora Lepeckiego, b. jego towarzyszy podróży na Maderę. Marszałek był ubrany w strój cywilny. Z Rumunji marszałek prawdopodobnie wyjedzie do Palestyny.

—

5cio minutowe posiedzenie Sejmu...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 3. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Sejmu, które trwało wszystkiego pięć minut. Po odrzuceniu poprawek posła Regera (P.P.S) i odrzuceniu pierwszego artykułu projektu noweli do ustawy emerytalnej, opozycja prawa i lewa opuściły salę. Ustawę emerytalną przyjęto we wszystkich czytaniach.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek. Należy zaznaczyć, że na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu posłowie z BB. znajdowali się w komplecie i to nietylko z powodu pierwszego, który jest zwykle magnesem przyciągającym posłów do Sejmu, ile z powodu decyzji, która zapadła na posiedzeniu klubu BB. o ukaraniu grzywną w kwocie 60 zł. nieobecnych posłów. O ile zaś poseł z BB. będzie bez usprawiedliwienia nieobecny na dwóch posiedzeniach Sejmu, zostanie ukarany grzywną 100 złotych.

—

...i posiedzenie Senatu -- na wesoło

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 3. Sin. O ile wczorajsze posiedzenie Senatu miało częściowo charakter dramatyczny, ze względu na sensacyjne oświadczenie sen. Boguszewskiego, które podaliśmy już w części wczorajszego nakładu, to już dzisiejsze posiedzenie Senatu nosiło charakter ten sam co dotychczas, to znaczy — było pełne momentów humorystycznych. Szereg budżetów referował sen. Drucki-Lubecki (BB), w pierwszym rzędzie budżet Prezydenta, budżet Sejmu i wreszcie — obszernie — budżet Senatu. Podajemy kilka „kwiatków" z jego przemówienia: Zmniejszenie diet senatorskich ma na celu tylko ich dobro, gdyż ludzie wiekowi muszą żyć po spartańsku. Gdy król królów, następca tronu abisyńskiego zwiedzał Senat francuski, to podziwiając ciszę i spokój zapytał, dlaczego ten Senat nic nie je. Odpowiedziano mu, że jest to taki skromny klub, który dąży do tego, ażeby ludzie wiekowi w ciszy i spokoju mogli wypoczywać. Gdyby jednak przyszedł do naszego Senatu i zobaczył tę energję i siły żywotne, to prawdopodobnie nie chciałby takiego za łożyć, bojąc się, że będzie mu dawał rady, których zupełnie nie potrzebuje...

Z kolei referowano budżet NIKP., budżet prezydjum rady ministrów, poczem przystąpiono do budżetu min. oświaty. Referuje sen. Ehrenkreuz. Nad budżetem rozwinęła się dyskusja.

W dyskusji przemawiali w imieniu Klubu Narodowego sen. Jabłonowski, w imieniu BB. sen. Nowak, w imieniu PPS. sen. Kopciński. Dyskusja nie wniosła żadnych nowych szczegółów.

— —

Strajk w Zagłębiu trwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec. 1. 3. (K) Sytuacja strajkowa jest naogół w dalszym ciągu bez zmian. Jedynie endecka „Praca Polska", która nie posiada faktycznie żadnych wpływów, wyraziła zgodę na arbitraż rządowy i dziś wydała odezwę do robotników, aby powrócili do pracy. Z.Z.Z. na wczorajszych wiecach postanowił dalej strajk kontynuować. Na czwartek zapowiedziany jest przyjazd b. min. Moraczewskiego.

Dziś odbyła się okręgowa konferencja C.Z.G. w Sosnowcu przy udziale 250 delegatów, gdzie po sprawozdaniu delegatów i wygłoszonych referatach zapadły następujące uchwały: 1) Ubolewanie z powodu niemożności kontynuowania strajku na Górnym Śląsku przez C.Z.G. wskutek wrogiego i zdradzieckiego stanowiska Zespołu Pracy.

2) Konferencja stwierza iż wytworzona na Górnym Śląsku sytuacja nie wpłynie na bieg walki strajkowej.

3) Konferencja uchwala strajk dalej kontynuować, stwierdza przytem, że strajk mimo upływu drugiego tygodnia trwa z całą zaciętością.

4) Konferencja piętnuje postępowanie prezydenta m. Dąbrowy posła z BB Madeyskiego który wysyła robotników miejskich do ładowania węgla w kopalniach Zagłębia. Wkońcu konferencja jednogłośnie napiętnowała nikczemną robotę komunistów, którzy w swoich ulotkach chcą poderwać zaufanie do kierownictwa strajku.

Strajk potrwa prawdopodobnie jeszcze jakie 7—10 dni.

—oSo—

Groteskowa kandydatura na prezydenta Rzeszy

Berlin. 1. 3. PAT. Oficjalna lista kandydatów na urząd prezydenta Rzeszy uzupełniona została przez groteskową kandydaturę Wintera z Naumburgu, odbywającego karę więzienia. Winter w okresie inflacji w r. 1924 wystąpił z programem uzdrowienia zdewaluowanych banknotów niemieckich i radykalną reformą banków oraz giełd niemieckich. Wymaganą ilość 35.000 podpisów dostarczyły na listę Wintera m. Hamburg i Monachjum oraz Saksonja.

Znowu samobójstwo bankiera niemieckiego

Berlin 1. 3. (Sch) Właściciel banku Spaeth et Co. w Norymberdze Maks Loewenstein popełnił wczoraj wieczór samobójstwo przez wyskoczenie z okna mieszkania położonego na 3 piętrze na podwórze. Przyczyna samobójstwa nie została jeszcze ustalona.

Litwinow wyjechał do Moskwy

Genewa 1. 3 (K) Kierownik delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową Litwinow wyjechał wczoraj wieczór do Moskwy celem — jak z kół delegacji sowieckiej donoszą — wzięcia udziału w ważnej konferencji komisarjatu spraw zagranicznych. Ma on wrócić do Genewy za parę dni.

—oSo—

Bezrobocie wzrasta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 3. Sin. Liczba bezrobotnych na obszarze całej Rzeczypospolitej wynosiła na dzień 27 u. m. 343.846 i wzrosła w porównaniu z ostatnim czasokresem o 3992 osób.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 1. 3. Sin Prawdopodobny przebieg pogody na środę 2 bm: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogodnie, nocą umiarkowany mróz. W ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry miejscowe potem wschodnie.

Strajk urzędników magistratu warszawskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 3. (Sin) Dziś odbył się strajk protestacyjny urzędników magistratu warszawskiego. Strajk objął również magistraty w Piotrkowie, Łodzi i Pabjanicach. Strajk powstał na tle niewypłacania pensyj. Tramwaje i autobusy miejskie stanęły na pół godziny, natomiast w szpitalach lekarze i personal stawili się do pracy.

Hołd genjalnemu artyście

Wspaniała manifestacja społeczeństwa polskiego i żydowskiego ku czci Maurycego Gottlieba. — Imponujący przebieg otwarcia Wystawy Pamiątkowej w Muzeum Narodowem

Nad grobem artysty

W związku z otwarciem wystawy Maurycego Gottlieba odbyła się wczoraj przedpołudniem na cmentarzu żydowskim w Krakowie podniosła uroczystość żałobna nad grobem przedwcześnie zmarłego genjalnego artysty. Na uroczystość przybyły liczne rzesze inteligencji żydowskiej, brat artysty p. Leopold Gottlieb z dwoma kuzynami Drem Dawidem i Izydorem Gottliebami, prezydjum i członkowie Zarządu i Rady gminy wyznaniowej, prezydjum komitetu Wystawy z prezesem drem Flachem, b. premjerem Nowakiem i prezesem Tow. Sztuk Pięknych prof. Jarockim na czele, liczni członkowie komitetu, grono artystów malarzy, przedstawiciele „Nowego Dziennika“ itd. Uroczystość żałobna rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór świątyni Żydów postępowych pieśni „Adoszem ma adam“ i początku XVI psalmu żałobnego Dawida przez nadkantora p. Schächtera, poczem rabin dr. Schmelkes i prezes Zarządu gminy żydowskiej dr. Landau wygłosili piękne przemówienia, w których złożyli hołd pamięci przedwcześnie zgasłego artysty, podnosząc w serdecznych słowach niepospolite zalety ducha i genjalną twórczość błp. Maurycego Gottlieba. —

Odśpiewaniem przez chór zakończenia psalmu żałobnego i odprawieniem przez nadkantora Schächtera modlitwy „El male rachmin“, zakończyła się podniosła uroczystość, która u wszystkich obecnych pozostawiła głębokie wrażenie.

Otwarcie Wystawy Pamiątkowej

Jeśli uroczystość żałobna na cmentarzu żydowskim, w zacisznej i rzadko tylko odwiedzanej alei cmentarnej, miała charakter bardzo serdeczny wprawdzie, lecz też bardzo intymny i skromny, to uroczyste otwarcie wspaniałej i jedynej w swoim rodzaju wystawy pamiątkowej dzieł genjalnego artysty, zamieniło się w potężną i niezapomnianą manifestację społeczeństwa polskiego i żydowskiego ku czci przedwcześnie zgasłego twórcy.

Około godz. 6 wieczór zaroiły się piękne sale Muzeum Narodowego nieprzeliczonemi rzeszami publiczności. Zjawiła się — śmiało rzec można — elita i śmietanka kulturalnego Krakowa, i to zarówno polskiego jak i żydowskiego. Władze reprezentowane były przez przedstawiciela p. wojewody — konserwatora wojewódzkiego radcę Tretera, wiceprezydenta miasta p. Ostrowskiego, starostę grodzkiego p. Małaszyńskiego i kustosza zbiorów wawelskich dra Świerza Zaleskiego. Nadto zjawili się członkowie prezydjum komitetu honorowego wystawy pp. b. premjer dr. Nowak i poseł dr. Thon, dalej grono członków zarządu i rady gminy żydowskiej z prez. drem Rafałem Landauem i drem Fischlowitzem na czele, przedstawiciele Egzekutywy Sjonistycznej pp. dr. Hilfstein, dr. Schwarzbart, Neiger, dr Lustbader i dr. Herschdörfer, profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Sternbach, dr. Pagaczewski i dr. Kopera, prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dr. Flach, grono redakcyjne „Nowego Dziennika“ z red. dr. Berkelhammerem na czele i wielu wielu innych. W komplecie niemal zjawił się cały świat malarski Krakowa: zdążyliśmy zauważyć mistrza Markowicza, artystów Vlastimila Hofmana Jarockiego, Pronaszkę, rzeźbiarza Laszczkę, członków Zrzeszenia Artystów Żydowskich z prez. Schönkerem na czele i wielu innych artystów młodszej i starszej generacji.

Przedmiotem ogólnej uwagi jest charakterystyczna postać brata Maurycego Gottlieba — Leopolda, również świetnego malarza, który specjalnie na dzisiejszą uroczystość przybył z Paryża. — —

Wśród uroczystego skupienia zabiera pierwszy głos dyrektor Muzeum Narodowego **prof. Dr. Kopera**, który w imieniu prezydjum miasta oraz Muzeum — w pięknych słowach oddaje hołd pamięci wielkiego artysty, ucznia Matejki

Zkolei zabiera głos

poseł Dr. THON

którego podniosłe i piękne przemówienie podajemy w dosłownem brzmieniu:

Szanowne Zebranie!

Zanim określę w kilku słowach treść przeycia naszego w tej chwili tak dla nas uroczystej — niech mi wolno będzie wyrazić w imieniu i napewno w intencji Żydostwa polskiego, pełną czci i serdeczności wdzięczność Władzom rządowym i samorządowym za wydatną pomoc, jakiej raczyli tak hojnie i szczodrze użyczyć w urządzeniu wystawy zbiorowej Maurycego Gottlieba. A tak samo wyrażam głębokie podziękowanie Wielce Szanownemu Zarządowi tego czcigodnego przybytku sztuki i piękna, w którem w ciągłej i nieprzerwanej tradycji minione pokolenia przemawiają do nas przez pamiątki duchem twórczym opromienione. Przygarnęliście, Panowie, dzieło życia Maurycego Gottlieba, a temsamem wyraziliście dla tego artystycznego dorobku pochwałę i uznanie. Dumni jesteśmy z tego, bo wiemy, że tu może się zmieścić to, co jest bez skazy piękne i tylko to, co się z Duchem tego przybytku łączy i jednoczy.

Szanowne Zebranie!

My Żydzi doznajemy w tej chwili dreszczowego uczucia, jakby do nas dotarł promień z wieczności, a zarazem jakby się otwarło okien ko w bezkresową dal przyszłości. Wskrzeszamy pamięć artysty, który przed przeszło pół wiekiem od nas odszedł do wieczności, a oto stwierdzamy, że On jeszcze właściwie żyje w nas. On do nas mówi językiem tak zupełnie zrozumiałym, jakby odpowiadał na nasze pytania i jakbyśmy my Jemu o sobie, o cierpieniach i marzeniach opowiadali. Czy to tylko dlatego, że Maurycy Gottlieb był artystą z Bożej łaski, a język sztuki i piękna jest wieczny? Zapewne — i to. Ale nietylko to. Bliskość, którą czujemy, przez krew idzie i przez te najgłębsze podziemia duszy, gdzie nie świadomość, ale instynkt zbiorowy wszystkich minionych pokoleń żyje. On tak żył i tak tworzył jakby właśnie tym zbiorowym instynktem pracował. Genjusz rasy prowadził jego pędzel, i genjusz rasy Jemu drogę życiową znaczył.

Nie chciałbym, ażeby choć jedno słowo, jakie tu wypowiem, było zrozumiane jako powiedzenie polityczne. „Polityczna pieśń“, mówił Goethe, „jest brzydka pieśń“. A pieśń, która na tem miejscu i w tej chwili ma być śpiewana, musi być w każdym tonie czysta, dźwięczna i piękna. Raczej należy to, co mam do powiedzenia, do dziedziny historjozofji, do prawdy dziejowej, której się czasem nie widzi, a która zgiełk powszedniego dnia często zagłusza. Otóż stwierdzam, że Maurycy Gottlieb kochał ziemię, na której nietylko On, ale też jego przodkowie w długim szeregu się urodzili. Kochał piękny krajobraz, który go od dzieciństwa otaczał. Kochał Ducha, który mu w duszy światło zaświecił, tak iż mógł po przez powłokę patrzeć w samą głąb duszy ludzkiej. Kochał jakby piękną muzykę język polski, chociaż borykał się z słowem polskiem i nie opanował ani jego ortoepji, ani ortografji. Dźwięk kochał, bo mu w duszy śpiewał. A zarazem tkwiła jego dusza głęboko w glebie swojego narodu i wszystkiemi nerwami odczuwał wszystko, co w tej duszy się dzieje. Marzył odwieczne sny swojego narodu, tęsknił jego tęsknotą, modlił się jego rozrzewnieniem i wierzył jego wiarą. —

W „Mędrcu Natanie“ wyczarował z duszy żydowskiej nieskończoną miłość bliźniego, która się mieści w trzech krótkich hebrajskich słowach ואהבת לרעך כמוך W „Urielu Akoście“ walczył tytanicznie o pełną prawdę, o tej prawdy poznanie i wyznanie. W „Shylocku“ rozpaczał nad wieczystą krzywdą doznaną, z którą jeszcze łączą szyderstwo. W „Modlących się Żydach“ rozrzewniał się w prastarej modlitwie, w której od tysięcy lat Żyd się zanurza niby w cudownej krynicy i wychodzi z niej czysty i pokrzepiony. Tak pokrzepiony, że może dalej być nieugiętym w swojej wierze w lepsze jutro, które przyjdzie, bo przyjść musi. Tak do nas przemawiał Maurycy Gottlieb swoim cudownym pędzlem, swojemi czarującemi barwami. Stąd ta braterska bliskość, która się nie rozluźnia.

A smutna nad wyraz myśl się podnosi: Toć te całą obfitość nam dał w ciągu jakby jednej minuty. Toć on tylko jak meteor przybył do nas, zabłysnął i zgasł. Toć całego jego życie — chwila tylko. Całe jego tworzenie — iskra tylko. A to przecież powinno było być całe długie życie! A powstać powinien był płomień, który pokoleniom przyświeca. Przynajmniej struga światła, która oświetla drogę po przez pustynię — aż do Ziemi obiecanej.

Nie było nam przeznaczonem mieć tego mistrza i pocieszyciela na długo. Pozostał nam tedy tylko — zwiastunek. Przyniósł nam bowiem radosną wiadomość, że Naród żydowski jeszcze żyje. Albowiem prawdziwą jest konkluzja: Tworze, więc żyję. Maurycy Gottlieb świadczy, że nie wyschnięte są soki żywotnie w starym Izraelu. A skoro żyje, to też żyć będzie.

A jeśli los szczęśliwy pozwoli jeszcze staremu Izraelowi wybudować sobie własny Panteon, to w pierwszym szeregu tych wielkich, którzy tam zamieszkają, znajdzie się Maurycy Gottlieb, ten wierny i cudowny syn narodu, ten Duch płomienny i promienny.

Wspaniałe przemówienie posła dra Thona, pełne głębokich myśli i dające w zwięzłym skrócie ujętą syntezę twórczości Gottlieba-Żyda, wywołało serdeczny entuzjazm wśród zebranych i nagrodzone zostało burzą oklasków.

Uroczystość zakończyła się przemówieniem dra Beresa, który zabrał głos w imieniu komitetu wystawy.

Po części oficjalnej zaczęło się zwiedzanie wystawy. Tłumy zaczęły przewijać się przed poszczególnemi obrazami z katalogiem w ręku, a często z piękną monografią prof. Waldmanna, która właśnie ukazała się w dniu otwarcia wystawy. Takiego entuzjastycznego i powszechnego zachwytu dawno już nie widziano na żadnej wystawie krakowskiej. Znawcy sztuki artyści, malarze, krytycy — orzekli jednomyślnie, że ma się tu do czynienia z fenomenem zgoła nieprzeciętnym. Kiedyż on to wszystko zdążył namalować! Stworzyć takiego „Shyloka“ — obraz na miarę Rembrandta — w dwudziestym roku życia, potrafi tylko genjusz. A te portrety kompozycje, a nawet drobne szkice! I coby to jeszcze za arcydzieła powstały, gdyby dane było Maurycemu Gottliebowi — żyć!

Takie i tym podobne uwagi słychać było zewsząd wśród rozentuzjazmowanego tłumu.

Surowe przepisy dyscyplinarne dla obrońców

weszły już w życie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 3. Sin. W „Dzienniku Ustaw“ z 29 u. m. ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie **przepisów dyscyplinarnych dla obrońców.** Rozporządzenie to **wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.** Przepisy dyscyplinarne, jak również sposób ich zastosowania, dotyczą obrońców sądowych i sądowo-karnych. Obrońcy ulegają karze dyscyplinarnej za przekroczenia przeciwko obowiązkom i uchybieniu godności zawodu obrońcy. Odpowiedzialność karna obrońców nie wyłącza odpowiedzialności dyscyplinarnej, jak również wyrok uniewinniający sądu karnego nie tamuje rozpoznania sprawy w drodze dyscyplinarnej. Rozporządzenie przewiduje 4 rodzaje kar dyscyplinarnych dla obrońców: **Upomnienie, naganę przyczem obok nagany zastosowana być może dodatkowo grzywna do 5000 zł., dalej zawieszenie czynności obrończych na czas do jednego roku,**

skreślenie z listy obrońców,

co pociąga za sobą stratę na zawsze prawa do wykonywania zawodu obrońcy. Przedawnienie w sprawach dyscyplinarnych obrońców następuje po upływie 5 lat od chwili przewinienia. W sprawach dyscyplinarnych obrońców orzekają **sądy cywilne okręgowe,** orzekające w pierwszej instancji w składzie 3 sędziów okręgowych; dalej **sądy dyscyplinarne okręgowe apelacyjne,** orzekające w drugiej instancji w składzie 3 sędziów apelacyjnych. Członków sądu dyscyplinarnego w liczbie 3 sędziów i 2 zastępców wybierają zgromadzenie ogólne właściwego sądu przed końcem każdego roku na rok następny. W ciągu jednego roku skład sądu może być uzupełniony.

Przewodniczącym sądu dyscyplinarnego jest sędzia najstarszy służbą, należący do składu sędziowskiego. Sądy dyscyplinarne w swem orzecznictwie są **niezawisłe.** Orzeczenia zapadają **większością głosów na podstawie swobodnej oceny dowodów. Przewodniczący głosuje ostatni.** Przy sądach dyscyplinarnych dla obrońców czynne są orzecznictwa dyscyplinarne, którymi w sprawach dyscyplinarnych okręgowych są prokuratorzy okręgowi a w sądach apelacyjnych prokuratorowie apelacyjni. **Obwiniony może przybrać obrońcę z pośród adwokatów lub obrońców.** Postępowanie jest tajne, jednak podczas rozprawy prócz osób biorących udział **w rozprawie mogą być dwaj mężowie zaufania** wybrani przez obwinionego z pośród adwokatów i obrońców. Wykonanie wyroku należy do prezesa właściwego sądu.

Niemcy dążą do zaognienia stosunków gospodarczych z Polską

Ustawa o cłach maksymalnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 3 Sin. Komunikat agencji Wolffa donosi o decyzji rządu niemieckiego z dnia 29 u. m. postanawiającej wprowadzenie ceł maksymalnych w stosunku do towarów importowanych z państw, nie posiadających traktatu handlowego z Rzeszą niem. Z źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że rząd polski, w razie gdyby Rzesza wprowadziła podobne cła na towary importowane z Polski, **zastosowałaby rozporządzenie przewidziane w ustawie o cłach maksymalnych w stosunku do towarów importowanych z Niemiec.** Wspomniany komunikat podaje, że dopiero w specjalnem rozporządzeniu zostaną wymienione państwa, w stosunku do których cła maksymalne będą zastosowane. W sprawie tej odbył poseł polski w Berlinie p. Wysocki rozmowy z miarodajnemi czynnikami niemieckimi, a mianowicie z sekretarzem stanu w urzędzie spraw zagranicznych **Bülowem** i z kanclerzem **Brüningem.**

Japonja zamierza zająć Władywostok?

Paryż. 1. 3. PAT. Stosunki japońsko-sowieckie na Dalekim Wschodzie są w dalszym ciągu omawiane na łamach prasy paryskiej. Lewicowy dziennik „Le Soir“ konstatuje, że niezadowolenie w Moskwie wzrasta. Niedość tego, że japoński sztab generalny panuje w całej Mandżurji, lecz żywi on również zamiary w kierunku **zaanektowania całego wschodu chińskiego go, pozostającego częściowo pod kontrolą Sowietów.** Według obiegających pogłosek — pisze „Le Soir“ — **Japonja na wypadek konfliktu ze Sowietami nosi się z zamiarem zajęcia Władywostoku,** co zapewniłoby bazę operacyjną przeciw eskadrom lotniczym St. Zjednoczonych.

Paryż. 1. 3. PAT. Korespondent wojenny jednego z wielkich pism paryskich miał rozmowę z Matsucką, do niedawna gubernatorem południowej Mandżurji, który został wysłany do Szanghaju przez premjera japońskiego. Matsucka oświadczył m. in., że **Japonja nigdy nie zgodzi się na ingerencję mocarstw w Mandżurji.** Jest to sprawa wyłącznie między Japonją a Chinami. Natomiast w Szanghaju sytuacja przed stawia się odmiennie. Japonja wzywa mocarstwa do uregulowania kwestji szanghajskiej.

Francuski samolot pocztowy zaginął

Nowy Jork. 1. 3. PAT. Z Buenos Aires donoszą: Obawa o losy francuskiego samolotu pocztowego, **który pomiędzy Monte Video a Porto Allegro wpadł w strefę burzy,** zdaje się być uzasadnione W Rio Grande do Sul znaleziono pewną ilość worków pocztowych. Na samolocie francuskiego w Boliwji, Louis Bouchet. Załoga tym znajdował się charge d'affaires posełstwa składała się z pilota, mechanika i radjotelegrafisty. **Poszukiwania trwają.**

ZGRZYTY

Cegły jako -- bilety wizytowe

Dżentelmeni składają wizyty zwyczajnie w godzinie południowej, a przybycie swe zgłaszają zapomocą kart wizytowych. Ale są to dżentelmeni zwyczajni, nie reflektujący na miano i sławę rycerzy, bohaterów, obrońców honoru narodowego i najświętszych dóbr swej ojczyzny. Ci właśnie dżentelmeni, dżentelmeni tego drugiego typu — rodzący się w epoce Adolfa Hitlera jak grzyby po deszczu — składają swe wizyty (dla wszelkiej ostrożności) w porze nocnej, a przybycie swe awizują zapomocą — kamieni i cegieł. Rezygnują przytem z osobistego zetknięcia się z tym, do którego z wizytą przychodzą, w słusznej obawie o całość swej fizjognomji. Natychmiast zaś po spełnionem dziele biorą — jak się to mówi — nogi na plecy i robią to co zające: umykają.

W poniedziałek o godzinie 9-tej wieczór złożyli nam tacy dżentelmeni wizytę w redakcji, rozbijając dużemi cegłami 17 szyb naszego budynku. Cudem uniknęli niebezpieczeństwa życia nasza stenografka (Żydówka) i dozorca domu (chrześcijanin). Potem drapnęła zgraja dżentelmenów, jakby chodziło o uzyskanie nagrody w biegu wyścigowym.

O co dżentelmenom chodziło? Bóg raczy to wiedzieć. W okresie rozruchów takie wizyty — jeśli są chuligaństwem, to przynajmniej jest w tem chuligaństwie sens — oczywiście sens chuligański. Ale teraz? Co nam chcieli dżentelmeni przez swą wizytę powiedzieć? Że nas nie kochają? Nawet mocno nie kochają? Ależ o tem wiemy i o tem wszyscy wiedzą! Notoryczne fakty dokumentować cegłą — jest to conajmniej idjotyzmem. Wybić komuś szybę po to, żeby mu coś oznajmić, żeby coś zamanifestować — no, voila, chuligaństwo! Ale wybić szybę na znak czegoś, co już ogólnie wiadomo, o czem wróble na dachach świergają — to jest, za przeproszeniem, chamstwo. Temcibardziej, że rzucona cegła mogła zabić — chrześcijanina. A chuliganie wiedzieli, że „Nowy Dziennik“ nie praktykuje bojkotu pracowników chrześcijańskich, że więc rzucona cegła nie przeprowadza w czasie swego lotu selekcji wyznaniowej.

Ale któż żąda od rycerzy z pod znaku Hitlera (Hitler to nietylko nazwisko człowieka, lecz nazwa gatunku ludzkiego) — któż będzie na tyle naiwnym, aby żądać od nich refleksji, rozumu, sumienia i tym podobnych rekwizytów z dawnego, przestarzałego i nieprawdopodobnego zdarzenia? „Bohaterstwo“, „rasa“, „swój do swego“, „na pohybel“ — o to chodzi! Kultura, cywilizacja, ludzkość — pusty śmiech bierze na dźwięk tych frazesów. Dżentelmeni z cegłami w zanadrzu pękają do rozpuku, gdy ktoś argument kultury przeciw nim wytacza.

Ano, niech pękają. Amen. **Pepin.**

* * *

W związku z chuligańskim napadem na budynek „Nowego Dziennika“, władze policyjne dokonały jeszcze w poniedziałek w późnych godzinach wieczornych rewizji w lokalach Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski, mieszczących się w Szarej Kamienicy w Rynku gł. Nadto przytrzymano kilku akademików z pośród członków t. zw. Ligi zielonej wstążki. Akademików tych skonfrontowano w dniu wczorajszym z świadkami zajścia przed budynkiem naszego pisma.

Zrównanie urzędników państwowych i komunalnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu miano m. in. rozpatrzyć ustawę o zrównaniu urzędników komunalnych z urzędnikami państwowymi. Wobec jednak różnicy zdań wśród posłów BB. sprawa ta spadła z porządku dziennego.

— **ŻYWA GAZETA PALESTYŃSKA** z udziałem pp. red. Rosnera, dra Blattberga, dra Löwa i Rostowej odbędzie się jutro we czwartek na podwieczorku towarzyskim w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO (Florjańska 28 I p.) o godz. 6-tej **Goście mile widziani.**

Maurycy Gottlieb i Teodor Billroth

Zapomniane szczegóły z życia Maurycego Gottlieba

Śmierć Gottlieba wywarła na współczesnych silne wrażenie. Każdą rocznicę śmierci wielkiego artysty wspominano w pierwszych latach po jego zgonie w prasie ogólnej i skąpo wtedy istniejącej, prasie żydowskiej. W „Oesterreichische Wochenschrift", wydawanej we Wiedniu przez ówczenego posła do rady państwa Dra Blocha, z dnia 16 lipca 1886 znajdują się ciekawe przyczynki biograficzne o Maurycym Gottliebie, zapodane przez Salo Rossbergera.

Maurycy Gottlieb po raz pierwszy przedstawił się wiedeńskiej publiczności w 1876 r. — Najsilniejsze wrażenie wywarł jego obraz „Shylok i Jessica", który w tym samym roku powstał w mieście naddunajskiem. Artysta mieszkał wtedy w dziś jeszcze istniejącym hotelu „National". Z mieszanemi uczuciami oczekiwał artysta wrażenia, jakie to dzieło wywoła u widzów. Ale już pierwszy dzień wystawy przyniósł niecodzienną niespodziankę. Sławny chirurg niemiecki, powołany do Wiednia profesor Teodor **Billroth** wyraził się o tym obrazie Gottlieba bardzo pochlebnie. Billroth postanowił poznać artystę samego. Radca dworu profesor Billroth pewnego przedpołudnia wybrał się do „Künstlerhausu", by się spotkać z Maurycym Gottliebem. O tem spotkaniu opowiada ojciec artysty Izak Gottlieb. Billroth zwrócił się z następującem zdaniem do artysty: „Zdobyłeś sobie Pan odrazu moją sympatję i uznanie; będzie dla mnie szczególną radością odwiedzić Pana w pańskiej pracowni". Uradowany malarz zaprosił sławnego chirurga do siebie. Billroth też często odwiedzał go i pod jego oczyma powstał obraz „Modlący się Żydzi".

Billroth, siarczysty zwolennik Bismarcka, wydał w roku 1876 antysemicką broszurę pt. „Uczyć i nauczać" przeciw żydowskim studentom medycyny z Galicji i Węgier. Wiadomą jest rzeczą, że przeciw tej broszurze wystąpił sławny współczesny poeta żydowsko-niemiecki Bertold Auerbach. Ale Billroth na ten otwarty list nie odpowiedział. Z artykułu Rossbergera dowiadujemy się, że spotkanie się Billrotha ze sztuką Żyda Gottlieba, stało się dlań punktem zwrotnym. I istotnie, pozwalam sobie tu uzupełnić, że tak było. Teodor Billroth należał później, z początkiem dziewięćdziesiątych lat ubiegłego wieku do aktywnych i pracowitych członków Ligi przeciw antysemityzmowi, którą powołał do życia we Wiedniu. baron Suttner, małżonek Berty Suttnerowej, orędowniczki pokoju światowego.

Przez Billrotha zapoznał się Maurycy Gottlieb z profesorem Adamem Politzerem, sławnym żydowskim lekarzem wiedeńskim, który się zainteresował Gottliebem.

Autor artykułu z roku 1886 kończy swoje wywody nadzieją, że uda się uratować pamięć o Gottliebie dla przyszłości. Udało się istotnie, ale tego czynu dokonał sam talent artysty. Jego sztuka jest nieśmiertelna.

Do pierwszego komitetu, który powstał w r. 1886 w celu wystawienia godnego nagrobka genjalnemu malarzowi, należeli profesor Buchbinder z Monachjum, profesor Stefanowicz z Czerniowiec, redaktor Romanowicz z „Nowej Reformy" (Kraków). Dr. Gottlieb ze Lwowa, redaktor Löwental z Warszawy, notarjusz Błażowski, poseł Ochrymowicz i inni. Godnego nagrobka do dziś dnia niema na mogile Maurycego Gottlieba...

Dr. T. Nussenblatt.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Który pisarz polski cieszy się największem uznaniem?

Plebiscyt Interacki „Ekspressu Porannego" na temat: „Który pisarz polski cieszy się największem uznaniem" został zakończony. W głosowaniu wzięło udział 2428 osób. Głosy rozłożyły się następująco: Tadeusz Boy- Żeleński uzyskał 1068 głosów, Józef Weyssenhoff 336, Jerzy Kossowski 270, Andrzej Strug 207, Antoni Ferd. Ossendowski 160, Marja Dąbrowska 76, Zofja Nałkowska 65, Kazimierz Wroczyński 59, Wacław Berent 54, Julian Wołoszynowski 52, Jan Parandowski 25, Wacław Grubiński 24, Karol Hub. Rostworowski 19, Zenon Przesmycki (Miriam) 13

——cgo——

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we środę przebój operetkowy „Dos chazendl" z świetną Malwiną Rappel w roli tytułowej. Dzisiejsze przedstawienie po cenach zniżonych. Bilety w przedsprzedaży u firmy Fischhab, Grodzka 46 a od 6 wieczór przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych 10-te powtórzenie wspaniałej antycznej tragedji Eurypidesa „Ifigenji w Aulidzie", której wystawieniem teatr krakowski odniósł największy artystyczny sukces. Jutro po cenach zniżonych kapitalna sztuka Gino Rocca pt. „Tragedja bez bohatera" w przekładzie Zofji Jachimeckiej. Sztuka zdobyła sobie pełny sukces. W piątek zostanie wznowiona zdjęta w pełni powodzenia z afisza emocjonująca „Ulica" Ricea. W sobotę wystawia teatr krakowski po raz pierwszy w Polsce 3-aktową komedję współczesną pt. „Dzika pszczoła" chlubnie znanego pisarza Ludwika Hieronima Morstina. Pierwszy ten prozą pisany utwór, o komedjowem ujęciu, niezwykle aktualny dla naszego pokolenia, znajdzie na scenie krakowskiej doskonałą obsadę, złożoną z pp.: Eichlerówny, Jaroszewskiej, Ludwiżanki, Klońskiej, Fabisiaka, Leliwy, Michalaka, Modrzewskiego, Szymańskiego, Szymborskiego, Turskiego, Wrońskiego i in. pod kierunkiem reżyserskim p. W. Nowakowskiego.

— **„PAJACE" I „RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA"**. W dniu 7 bm. wystąpuje opera krakowska z 12-tą premjerą, która obejmie zawsze chętnie słuchane arcydzieła włoskiej twórczości operowej, a to Mascagniego „Rycerskość wieśniacza" oraz Leoncavalla „Pajace". W rolach głównych wystąpią pp. Mechówna, Jaworzyńska, Szymonowicz, Stępniowski, Stef. Romanowski oraz pp. Pasiówna, Mazurek i Woźniak pod kierunkiem muzycznym dyr. Bolesława Wallek Walewskiego i reżyserskim Stef. Romanowskiego.

— **MIKOŁAJ ORŁOW**, wszechświatowej sławy rosyjski pianista wystąpi z jedynym koncertem w sali koncertowej Domu Katolickiego w poniedziałek dnia 7 marca br. Bilety w cenie od zł 1.50—5 włącznie z garderobą są już do nabycia w składzie fortepjanów Wł. Boloński Kraków, Rynek gł. 34.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa o 8'45 wiecz.: „Dos chazendl" (ceny zniżone).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa o 8 wiecz.: „Ifigenja w Aulidzie" (ceny zniżone).

Czwartek o 8 wiecz.: „Tragedja bez bohatera" (ceny zniżone).

TEATR POLSKI W KATOWICACH i na prowincji

Środa o 7'30 „Ich synowa"; w Król. Hucie o 3'30: „Pod gwiaździstą banderą"; o 7'30: „Cloclo". Czwartek o 7'30: „Cloclo"; w Bielsku: „Ich synowa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ARDIA: „Dwa serca biją w walca takt".
APOLLO: „Niech żyje wolność" (reż. Rene Claire).
BAGATELA: „Błękitny Dunaj" (Brygida Helm).
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „W pogoni za miljonami".
SŁOŃCE: „Parada miłości" (Maurice Chevalier)
SZTUKA: „W mrokach Paryża" (reż. Eryk Pommer).
UCIECHA: „Tajemnica dworu Habsburgów" (Lil Dagover, Paul Otto).
WANDA: „Dwa serca biją w walca takt".
WARSZAWA: „Motyl brukowy" (Anna May Wong — ponadto występy artystów na scenie).

Z SALI KONCERTOWEJ

Wieczór aryj i pieśni
Marji Fiorenza i Władysława Ladis-Kiepury

Bodajto urodzić się w czepku Kiepury. Człowiek przychodzi odrazu do gotowego: posmak sensacji, wypełniona sala, huragan oklasków — wszystko to, co inni koncertanci zdobywają tylko powoli i po długich latach występów, p. Ladis-Kiepura dostał poprostu w prezencie od brata do swego pierwszego występu estradowego. Nie znaczy to bynajmniej, żeby na to nie zasługiwał; przeciwnie, jego piękny głos wychodzi w akustyce sali koncertowej doskonale; emitowany wzorowo, brzmi pełno i soczyście, a przytem prawdziwie tenoralnie. Jednakże z drugiej strony występ na estradzie jest niebezpieczniejszy, niż na scenie; występują tu wyraźniej braki interpretacyjne, niedostateczne cieniowania dynamiczne, a szczególnie zupełny niemal brak piana. Dziwiło to zwłaszcza w arji z „Cyganerji", której rozkoszna kantylena prosi się przecież o więcej pieszczoty. Arję z „Rigoletta" śpiewa p. Ladis- Kiepura chyba ad majorem gloriam brata; wszystkie finezje i przefiniowania dynamiczne i rytmiczne, jakiemi wyposaża tę arję p. Jan Kiepura, tu wychodzą jakgdyby z jego brulionu. Natomiast pięknie zaśpiewał p. Ladis arję z „Dziewczyny z zachodu", a może najładniej, dodaną na bis gondolierę (włoską, nie Galla).

Powodzenie miał p. Ladis burzliwe — i nie wątpimy, że szczęśliwa gwiazda Kiepurów zawiedzie i jego do krainy sławy i . dolarów.

P. Maria Fiorenza dysponuje bardzo ładnym, choć niezbyt wielkim głosem, którym włada umiejętnie; interpretacja nader żywa i pełna temperamentu, dzięki czemu zwłaszcza ludowe canzony włoskie podane były bardzo zajmująco. Natomiast nazbyt plastyczna i wyrazista mimika, właściwa być może włoskiej technice estradowej, u nas trochę raziła. **w v zast Dr. W.**

— **KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł. A—B, l. 39) środa 2 bm. Asyst. Inst. Mat. Stanisław Turski: Budowa gwiazd; piątek, 4 bm. prof. U. J. Dr. Witold Wilkosz: Statystyka w zagadnieniach naukowych; sobota, 5 bm. prof. Tadeusz Biliński: Goethe jako człowiek i twórca (Genjalne impromptu „Prafaust"). Pocz. o godz. 7 wiecz.

ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

WALNY KONWENT „KADIMY".

Przy udziale pełnego Activitasu i Filistrów odbył się onegdaj Walny Konwent S. K. A. „Kadima". Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego Walnego Konwentu złożył Bb. Senjor E. Rosthal sprawozdanie ogólne z działalności Korporacji za ubiegły semestr. M. in. podniósł, że w pracy sjońskiej brała „Kadimah" jaknajżywszy udział, dając przykład karności i dyscypliny organizacyjnej. W pracy na rzecz Funduszów Palestyńskich kroczy „Kadima" przed wszystkiemi organizacjami akad. w Krakowie. Walny Konwent przyjął z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie Senjora, nad którem wywiązała się żywa dyskusja. W dowód uznania owocnej pracy Walny Konwent mianował przez aklamację Bb. Edwarda Rosthala Senjorem Honorowym, zaś Bb Mgr. Michała Neumanna Burszem Honorowym. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań: sekretarskiego, kasowego i fuchsmajora W. K. udzielił ustępującemu Senjoratowi absolutorjum przez aklamację. Następnie dokonano wyboru Senjoratu na semestr letni w następującym składzie: Senjor: Inż. Alfred Steinberg, Cosenjor: Eryk Kohane cand. iur., Fuchsmajor: Zygmunt Rosenberg cand. iur., Sekretarz: Juljusz Schwarzbaum stud. phil. Do Sądu Związkowego wybrano Mgr. M Neumanna jako przew., oraz Bb. Fleischmanna O., Speiser L. i Kupferbluma G. jako członków. Sprawy H. A. Z. powierzono specjalnej Komisji pod. kier. Bb. Rosthala.

KOMUNIKATY

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID"** (Zielona 7). Dziś, o godz. 7.15 wiecz. Wieczór Związkowy połączony z odczytaniem „Żywego Dziennika".

— **VII. POGADANKA PEDAGOGICZNA WE „WIZIE" (ul. Florjańska 28, I. p.) dziś we środę, o godz. 6-ej: „Dziecko a środowisko wychowawcze". (Prof. M. Friedländer).**

— **„Z WĘDRÓWEK PO EGIPCIE".** Odczyt p. Dr. Adama Gadomskiego staraniem Pol. Tow. Geogr. dziś we środę, o godz. 6-tej w sali Instytutu Geogr., Grodzka 64.

— **STOW. KOBIET MIZRACHISTYCZNYCH.** Dziś o godz. 7.30 w lokalu p Weissbrota Starowiślna 26 posiedzenie Komitetu Pań: wybór sekcyj i podział pracy.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Którzy kupcy i rzemieślnicy płacić będą podatek obrotowy w formie ryczałtu?

(s) W „Dzienniku Ustaw" R. P. Nr. 14 ogłoszone zostało nareszcie zapowiedziane od dłuższego czasu rozporządzenie Min Skarbu z 4. lutego br. o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw

Ze względu na bardzo doniosłe znaczenie tego **rozporządzenia** dla tysięcznych rzesz mniejszych **kupców** i rzemieślników podajemy poniżej najważniejsze postanowienia tego rozporządzenia, którego istotną treść przytoczyliśmy jeszcze przed kilku tygodniami.

Otóż w myśl tego rozporządzenia podatek przemysłowy od obrotu w latach podatkowych 1932 i 1933 będzie pobrany w formie ryczałtu od przedsiębiorstw, zaliczonych na rok podatkowy 1932:

a) **do III i IV kategorji świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych** (rozdz. I, IX, XII i XX części II lit. A taryfy);

A więc ryczałtem będą objęte z kategorji trzeciej:

1. Drobna sprzedaż, czyli sprzedaż wszelkich towarów (z wyjątkiem wymienionych w punkcie 2 kategorji drugiej), wyłącznie spożywcom z zakładów. składających się z jednego pokoju.
2. Zakłady handlu towarowego, należące do spółdzielni, bez względu na rodzaj prowadzonego handlu.
3. Sprzedaż mięsa, połączona z wyrębem, odpowiadająca warunkom, określonym w p. 1

Z kategorji czwartej opłacać będą ryczałt:

Drobna sprzedaż towarów, z wyjątkiem wymienionych w punkcie 2 kategorji drugiej, wyłącznie spożywczych dokonywana z niewielkich pomieszczeń, nie posiadających ani wyglądu, ani charakteru pokoju, oraz sprzedaż mięsa połączona z wyrębem, odpowiadająca powyższym warunkom.

Następnie w formie ryczałtu pobrany będzie podatek obrotowy od przedsiębiorstw zaliczonych na rok podatkowy 1932:

b) **do VIII kategorji świadectw przemysłowych** zaliczonych do rozdziału XIX części II lit. c taryfy (tzn. wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych nie wymienionych osobno w innych ustępach taryfy tudzież do zajęć rzemieślniczych rękodzielniczych, dorożkarstwa i furmaństwa).

c) **do VI i VII kategorji świadectw przemysłowych zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych,** posiadających karty rzemieślnicze, dorożkarstwa i furmaństwa oraz przemysłu ludowego.

Warunkiem zryczałtowania dla tych przedsiębiorstw jest, że prawomocny obrót przeciętny tych przedsiębiorstw objętych wyżej punktami a) do c) ustalony za lata podatkowe 1928, 1929 i 1930 nie przekroczył kwoty 45.000 zł. w Warszawie i miastach zaliczonych do I klasy miejscowości a kwoty 35,000 zł. we wszystkich innych miejscowościach.

d) **do IV kategorji świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw skupu zawodowego,** o ile przeciętny obrót za lata 1928 — 1930 nie przekroczył kwoty 20,000 zł.

e) **do VIII kategorji świadectw przemysłowych zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych,** posiadających karty rzemieślnicze, dorożkarstwa oraz furmaństwa, o ile zatrudniają niewięcej niż jednego najemnego pracownika.

Od opłaty podatku przemysłowego od obrotu w formie ryczałtu wyłączone są:

1) przedsiębiorstwa, powstałe po dn 31 XII. 1929 r.;

2) spółki akcyjne, spółki z ogr. odp. i in. przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom (art. 54 ust. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dn. 5. VII. 1925 r.);

3) przedsiębiorstwa, które do dn. 15 II. 1932 r względnie 1933 r złożą właściwemu urzędowi skarbowemu pisemne oświadczenie o prowadzeniu od początku danego roku **prawidłowych ksiąg handlowych** — za ten rok, względnie lata. w których księgi są prowadzone;

4) przedsiębiorstwa, których przeciętny obrót towarami, podlegającemi scalonemu podatkowi przemysłowemu, przekraczał w stosunku rocznym za lata podatkowe 1928, 1929 i 1930, względnie 1929 i 1930, **75 proc. ogólnego obrotu** tych przedsiębiorstw. (Odnosi się to do zamierzonego scalenia czyli spauszalizowania podatku obrotowego od niektórych towarów).

Celem obliczenia zryczałtowanego podatku przedsiębiorstwa zaliczone zostaną na podstawie przeciętnego rocznego prawomocnego obrotu, ustalonego za lata podatkowe 1928 1929 i 1930, względnie 1929 i 1930 — do jednej z grup według następującej taryfy (w zł.):

Grupa	Przeciętny roczny obrót		Podatek na rzecz Skarbu	10% dodatek nadzwycz.	Razem na rzecz Skarbu	Dodatek na rzecz związków komun. do wys.
	ponad	do				
1	—	3.000	30	3·—	33·—	7·5
2	3.000	4.000	35	3·5	38·5	8·75
3	4.000	5.000	45	4·5	49·5	11·25
4	5.000	6.000	55	5·5	60·5	13·75
5	6.000	7.000	65	6·5	71·5	16·25
6	7.000	8.000	75	7·5	82·5	18·75
7	8.000	9.000	85	8·5	93·5	21·25
8	9.000	10.000	95	9·5	104·5	23·75
9	10.000	11.000	105	10·5	115·5	26·25
10	11.000	12.000	115	11·5	126·5	28·75
11	12.000	13.000	125	12·5	137·5	31·25
12	13.000	14 000	135	13·5	148·5	33·75
13	14.000	15.000	145	14·5	159·5	36·25
14	15.000	16.000	155	15·5	170·5	38·75
15	16.000	17.000	165	16·5	181·5	41·25
16	17.000	18.000	175	17 5	192·5	43·75
17	18.000	19.000	185	18·5	203·5	46·25
18	19.000	20.000	195	19·5	214·5	48·75
19	20.000	21.000	205	20·5	225·5	51·25
20	21.000	22.000	215	21·5	236·5	53·75
21	22.000	23.000	225	22·5	247·5	56·25
22	23.000	24.000	235	23·5	258·5	58·75
23	24.000	25.000	245	24·5	269·5	61·25
24	25.000	26.000	255	25·5	280·5	63·75
25	26.000	27.000	265	26·5	291·5	66·25
26	27.000	28.000	275	27 5	302·5	68·75
27	28.000	29.000	285	28·5	313·5	71·25
28	29.000	30.000	295	29·5	324·5	73·75
29	30.000	31.000	305	30·5	335·5	76·25
30	31.000	32.000	315	31·5	346·5	78·75
31	32.000	33.000	325	32·5	357·5	81·25
32	33.000	34.000	335	33·5	368·5	83·75
33	34.000	35.000	345	34·5	379·5	86·25
34	35 000	36.000	355	35·5	390·5	88·75
35	36.000	37.000	365	36·5	401·5	91·25
36	37.000	38.000	375	37·5	412·5	93·75
37	38.000	39.000	385	38·5	423·5	96·25
38	39.000	40.000	395	39·5	434·5	98·75
39	40.000	41.000	405	40·5	445·5	101·25
40	41.000	42.000	415	41·5	456·5	103·75
41	42.000	43.000	425	42·5	467·5	106·25
42	43.000	44.000	435	43·5	478·5	108·75
43	44.000	45.000	445	44·5	489·5	111·25

Przedsiębiorstwa skupu zawodowego zostaną zaliczone na podstawie przeciętnego rocznego prawomocnego obrotu, ustalonego za lata podatkowe 1928, 1929 i 1930. względnie 1929 i 1930

do jednej z grup według następującej taryfy (w zł.):

Grupa	Przeciętny roczny obrót		Podatek na rzecz Skarbu	10% dodatek nadzwycz.	Razem na rzecz Skarbu	Dodatek na rzecz związków komun. do wys.
	ponad	do				
1	—	4·000	20	2·—	22·—	5·—
2	4.000	6·000	25	2·5	27·5	6·25
3	6.000	8·000	35	3·5	38·5	8·75
4	8.000	10·000	45	4·5	49·5	10·25
5	10.000	12·000	55	5·5	60·5	13·75
6	12·000	14·000	65	6·5	71·5	16·25
7	14·000	16·000	75	7·5	82·5	18·75
8	16·000	18·000	85	8·5	93·5	21·25
9	18·000	20·000	95	9·5	104·5	23·75

Przedsiębiorstwa wymienione wyżej pod e) (tj **VIII. kat. rzemieślin., zatrudniająca nie więcej niż** 1 najemnego pracownika) płacić będzie podatek obrotowy w kwocie 16 zł., a nadto 10 proc. dodatek i dodatek samorządowy, czyli łącznie 21·60 zł. rocznie.

Zaliczenie poszczególnych przedsiębiorstw do odpowiedniej grupy oraz obliczenie zryczałtowanego podatku mają uskutecznić urzędy skarbowe. O wymiarze podatku będą płatnicy powiadomieni zapomocą nakazów płatniczych. Nakazy płatnicze na zryczałtowany podatek przemysłowy za lata 1932 i 1933 mają być rozesłane do dn. 31. III. 1932.

Zryczałtowany podatek płatny będzie w 4 równych ratach w następujących terminach: 15. IV. 15. VII. 15. X i 15. XII 1932 r. i 1933 r.

Od nakazów płatniczych przysługuje płatnikom **jednorazowo prawo wnoszenia odwołań** w terminie do dn. 1. V. 1932 r. włącznie.

W razie zlikwidowania przedsiębiorstwa w ciągu roku podatkowego płatnik ma donieść o tem bezzwłocznie właściwemu urzędowi skarbowemu, który, po uprzedniem stwierdzeniu zlikwidowania przedsiębiorstwa, zarządzi umorzenie zryczałtowanego podatku w części, przypadającej począwszy od następnego miesiąca po zlikwidowaniu do końca okresu podatkowego.

Poczynając od 1932 r., ustaje dla przedsiębiorstw podlegających zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu od obrotu, obowiązek uiszczania zaliczek kwartalnych.

—ogo—

Czy organizacja importu towarów metalowych?

Jak donosi „Gazeta Handlowa", projektowane jest zorganizowanie importu w zakresie szeregu wytworów przemysłu metalowego- przedewszystkiem. M. in. omawiana jest możliwość utworzenia syndykatu importu maszyn rolniczych. Obecnie sprowadzane są do Polski głównie żniwiarki i kosiarki. Ogólny roczny przywóz tych artykułów stanowi w ostatnich latach wartość około 20 milj. złotych.

Spadek przywozu pojazdów mechanicznych do Polski

Według danych statystycznych import zarówno pojazdów mechanicznych, jak i ich części do Polski w ostatnich 4-ch latach wykazuje stały spadek. I tak przewieźliśmy samochodów osobowych i omnibusów w milj. zł: w 1928 za 41,1, w 1929 r — 24,6, w 1930 — 12,3, a w 1931 — tylko za 3 milj. zł. W zahamowaniu motoryzacji niewątpliwie znaczną rolę odegrał Państwowy Fundusz Drogowy.

Wysokie opłaty zeń przypadające powodują również unieruchomienie wielu pojazdów mechanicznych, będących w użyciu od kilku lat przez co daje się zaobserwować również znaczny spadek importu części samochodowych. I tak przywieziono do nas części samochodowych wraz z podwoziami w 1928 r. za 35,5 milj. zł, w 1930 r. 27,1 milj. zł, a w r. 1931 tylko 12,7 milj. zł, co należy mocno podkreślić. Biorącp odu wagę że nowych samochodów sprowadza się bardzo mało, stare ulegają zużyciu, zapotrzebowanie na części nie powinno maleć, lecz przeciwnie wzrastać. gdyż inaczej kapitał w postaci samochodów nie jest wykorzystywany odpowiednio.

Również i w dziale motocykli obserwujemy spadek importu z 6,1 milj. zł w r. 1930 na 3,37 milj. zł w r. 1931.

Reasumując powyższe dane wartości całego importu pojazdów mechanicznych z samochodami ciężarowemi przedstawia się jak następuje w miljonach złotych: w 1928 r. 86,3 milj. zł w 1929 r. — 76,7 milj zł, w 1930 r. — 49 milj. zł, a w 1931 tylko 21,6 milj. zł .

Ograniczenia dewizowe

Ograniczenia swobodnego obrotu dewizami istnieją obecnie w 34 państwach, a mianowicie w 20 państwach w Europie, w 9 w Ameryce.w 2 w Azjii, w jednem w Afryce i w 2 w Australji.

W Europie są to następujące państwa: Anglja, Austrja, Bułgarja, Czechosłowacja, Danja, Estonja, Grecja. Hiszpanja, Italja, Jugosławja, Irlandja, Łotwa. Niemcy, Norwegja. Portugalja, Rumunja, Rosja, Szwecja. Turcja i Węgry.

Niektóre z nich ograniczają obrót dewizami ze względów walutowych, nie wyzyskując wprost tych ograniczeń dla utrudnienia przywozu towarów. W każdym razie ograniczenia dewizowe już są utrudnieniem dla przywozu. Inne znowu. regulując obrót dewizowy, utrudniają celowo prz

wóz towarów.

Kraje, w których planowa gospodarka dewizami jest bezpośrednią przeszkodą dla przywozu, są: 1) Austrja, Bułgarja, Czechosłowacja, Danja, Estonja, Grecja, Łotwa, Norwegja, Rumunja, Węgry, 2) Boliwja, Brazylja, Chile, Nicaragua, Urugwaj, Wenezuela, 3) Persja, 4) portugalska kolonja Angola.

Nowe przepisy dewizowe w Niemczech

W Niemczech wydane zostało nowe rozporządzenie, mocą którego przypływające z zagranicy banknoty markowe mogą być zapisywane tylko na konta zamknięte. Tak samo zaś także banknoty, wpłacane przez obcokrajowców na ich konta w bankach niemieckich. Dysponowanie temi zamkniętemi kontami jest dopuszczalne tylko na podstawie zezwolenia Centrali Dewiz. Bez takiego zezwolenia zapisane na te konta aktywa mogą być użyte tylko do długoterminowych lokat kapitału w Niemczech.

Kwoty, uzyskane przez obcokrajowców ze sprzedaży walorów lub też z likwidacji innych lokat majątkowych, a w szczególności gruntów, muszą również być zapisywane na zamknięte konta. Przepis ten dotyczy także kwot, uzyskanych przez obcokrajowców ze spadków. Aktywa osób, przeprowadzających się zagranicę, będą traktowane jako dawne aktywa obcokrajowców. Eksporterzy winni Bankowi Rzeszy przedstawić oprócz dowodów na wpłynięcie walut eksportowych, także dowód na formę, w jakiej otrzymali zapłatę swych pretensyj markowych. Dla wpłat premij asekuracyjnych w obcej walucie, zniesiona została dotychczasowa wolna granica, ponieważ okazało się, że nadużywano jej do zawierania gospodarczo nieuzasadnionych ubezpieczeń w walucie obcej.

Niektóre przepisy wreszcie dotyczą obowiązku zaofiarowywania dewiz Bankowi Rzeszy: W szczególności osoby, które w Niemczech osiedliły się dopiero po 2-gim października 1931 r. podlegają temu obowiązkowi. Uchylenie się od niego jest uniemożliwione prawem Banku Rzeszy zażądania by osoby te wypowiedziały swoje jeszcze nie płatne pretensje i należną sumę w terminie płatności przekazały Bankowi Rzeszy. Instytucja ta jest wreszcie uprawniona zażądać by nie nadające się do nabywania dewizy zostały bądź jej, bądź też jednemu z Banków Dewizowych przekazane do inkasowania.

WESOŁY KĄCIK

ZBYTECZNE.

Mąż: — Dostałem posadę.
Żona: — Ach, jak to dobrze, a co za posada?
Mąż: — Stróża nocnego.
Żona: — Szkoda, właśnie uszyłam dla ciebie dwie koszule nocne. (Punch).

POWODZENIE.

Stresemann, gdy był ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, zwykł był mawiać:

— Posiadam przyjaciół we wszystkich partjach, nawet we własnej. (Simplicissimus).

Za nieograniczoną imigracją żydowską do Palestyny

Znamienny głos Painlevego

Paryż (ŻAT) Na odbytem tu wielkiem publicznem zebraniu sjonistycznem wystąpił, jak już donieśliśmy, b. premjer Painleve, który w przemówieniu swem oświadczył m. inn.: **„Gdy lord Balfour ogłosił słynną swą deklarację, niezmiernie byłem rad zaopatrzyć ją moim podpisem w charakterze przedstawiciela Francji. Pierwszem zadaniem władzy mandatowej jest poręczyć zupełne bezpieczeństwo tych, którzy uciekają się pod jej ochronę. Należy ufać, że wszelkie trudności na drodze sjonistycznej, będą pokonane. Przez zamknięcie wrót Palestyny została wam, Żydom wyrządzona krzywda, która musi być naprawiona“. Ostatnie słowa wybitnego polityka francuskiego zostały pokryte długotrwałymi oklaskami półtoratysięcznego audytorjum.** Na zebraniu wystąpił poseł-murzyn Crandas, który oświadczył m. in.: „Zarówno Żydzi również jak i murzyni są prześladowanemi rasami. Bodajby to posłużyło za podstawę wzajemnej naszej solidarności“. W końcu uchwalono zredagowaną w ostrym tonie rezolucję, wzywającą **władzę mandatową do energicznego popierania dążeń żydowskich w Palestynie.**

Rezolucje manifestacji sjonistycznej w Paryżu

Na wiecu sjonistycznym w Paryżu, na którem przemawiał Painleve, a któremu przewodniczył Justin Godard powzięto wielce charakterystyczne rezolucje. W rezolucji zebrani podkreślają m. in., że **istnieje głęboka ideowa spólnota interesów między rozwojem żydowskiej Palestyny a polityką francuską na bliskim Wschodzie. Zebrani apelują w rezolucji do rządu francuskiego i do francuskiej opinji publicznej, by wykorzystał cały swój wpływ polityczny i wszelkie prawa Francji, aby obecny system rządu w Palestynie uległ zmianie. Zmiana ta ma iść w tym kierunku, by umożliwiła imigrację mas żydowskich i zapewniła odbudowę Palestyny jako żydowskiej siedziby narodowej.**

Przewodniczący Justin Godard rezolucję te przekazał premjerowi i ministrowi spraw zagranicznych p. Tardieu.

Praca Weizmanna

Johannesburg (ŻAT). Odbyła się tu uroczysta inauguracja kampanji Keren Hajesodu wraz z bankietem na cześć **dr Chaima Weizmanna.**

Bankiet w którym wzięły udział wszystkie wybitne osobistości żydowskie w Johannesburgu odbył się pod przewodnictwem **magnata djamentowego Schlesingera. Duże przemówienie wygłosił też sędzia Greenberg. Na bankiecie zebrano 13,500 s. szt. na rzecz Keren Hajesodu.**

Budowa portu w Haifie na ukończeniu!

Haifa (ŻAT) Roboty przy budowie portu w Haifie postępują w bardzo szybkiem tempie naprzód. Przypuszczalnie wkrótce już będzie ukończona budowa portu. Po raz pierwszy w dziejach nawigacji śródziemnomorskiej, w czasie ostatniej burzy morskiej przybiły do portu haifskiego dwa olbrzymie okręty „Vienna“ i „Lloyd Triestino“.

Fantastyczne plany Abbasa Hilmi'ego

Jerozolima (ŻAT) Pisma arabskie „Felestin“ i „Meraat el Szark“ zamieściły ogłoszony przez ŻAT tekst „wniosków“ w sprawie arabsko-żydowskiej Konferencji Okrągłego Stołu. „Z jakiego źródła arabskiego pochodzą te wnioski, — pyta „Felestin“ — z egzekutywy arabskiej czy też z Najwyższej Rady Muzułmańskiej? Wiadomo nam, że **żadne z tych ciał podobnych wniosków nie wysuwało. Któż więc jest inicjatorem tego planu? Czy nie byłoby koniecznem oficjalne oświadczenie rządu w tej sprawie?“**

„Meraat el Szark“ uważa wnioski, przypisywane Abbasowi Hilmi'emu za fantastyczne komplikacje pozbawione wszelkiej podstawy.

Jerozolima (ŻAT) Prasa egipska i turecka w dalszym ciągu omawia wnioski Abbasa Hilmi'ego w sprawie żydowsko-arabskiej Konferencji Okrągłego Stołu. Pisma notują różne pogłoski w związku z zamierzeniami i projektami Hilmi'ego M. in. notowana jest pogłoska, że pragnąc otrzymać koronę królewską Syrji i Palestyny, Abbas Hilmi lansuje projekt przyłączenia do Palestyny Półwyspu Synajskiego, przyczem na półwyspie tym miałaby być prowadzona intensywna kolonizacja żydowska, do której Synaj się nadaje jako półwysep o bardzo żyznej glebie i o obfitych pokładach mineralnych i metali.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera.

54)

Placido schylił się pod stół i najaw wydobył uprzednio przygotowaną teczkę z papierami. Jednym ruchem ręki wyrzucił na stół jej zawartość. Rozlał się strumień wycinków z gazet, pstrokatych ogłoszeń towarzystw żeglugi, inseratów i egzotycznych prospektów. Jak dotąd rodzeństwo ściśle zachowało porządek miejsc, obowiązujących przy stole; nawet miejsce ojca naprzeciw krzesła Placida zostawiono wolne, w uszanowaniu niezmiałem. Ale oto w okamgnieniu rozwiązał się sejm rodzeństwa; wszyscy, szczególnie najmłodsi cisnęli się do Placida. Ruggiero ukląkł na krześle i podparłszy głowę rękami gapił się na prospekty. Iryda nawet stanęła na krześle, żeby dokładniej widzieć pstrokate zdjęcia.

— Widzicie, i ja miewam tajemnice.

Placido wyznał to zwracając się z lekkoutajonym uśmiechem do Laura:

— Od długiego już czasu zbieram te rzeczy. W najbliższych dniach wszystko rozpatrzymy dokładnie i omówimy. Jeżeli chcecie zasięgnąć mego zdania, proponuję Brazylję. Oczywiście i Argentyna wchodzi w grę; także w Buenos Aires jest liczna kolonja włoska i moglibyśmy tam znaleźć pracę! Ale mimoto sądzę, że Brazylja jest lepsza. Mam znajomego, nazywa się Bombilli, przed dwoma laty goły jak święty turecki wyemigrował do Rio de Janeiro. Dzisiaj zarabia tam moc pieniędzy jako dyrektor towarzystwa ubezpieczeń a liczy dopiero lat dwadzieściadwa. Brazylja — musicie sobie to dobrze uzmysłowić — to nie kraj, ale część ziemi posiadająca wszystkie skarby świata a przytem mało ludności. Tam trzeba jeszcze ludzi.

Placido zapalił się i mówił w dalszym ciągu:

— Czy wiecie, że nasi chłopi i robotnicy, neapolitańscy robotnicy i chłopi wyjeżdżają tam dwa razy do roku. Na zbiory kawy. Wracają z mnóstwem pieniędzy, tak dobrze płacą tam za zwyczajną robotę. A podróż okrętem, międzypokład, kosztuje bardzo niewiele.

— Brawo, Brazylja — krzyknął Ruggiero i począł zawzięcie tańczyć po sali da pranzo, jakby już zniesiono prawodawstwo ojcowskie:

— Raczej dziś niż jutro! Placido!

Zapędził się w wyznaniu:

— Nie mogę już przecie usiedzieć w klasie. Nikt się do mnie nie odzywa, a nauczyciele prześladują mnie. Pozostaje to w związku z okropną chryją, kiedy musiałem powiedzieć, że ojciec zabrania mi wstąpienia do awangardy i że nie zapłaci za mnie podatku partyjnego. Ach, nie wiecie wcale, ile się nacierpiałem i jak bardzo jeszcze muszę cierpieć wciąż. Obciąłbym się też z tego powodu i nie dostałbym promocji. Lauro, proszę cię, powiedzże i ty, jak cię męczą, bo nie jesteś faszystą.

— Zamilcz, Ruggiero, siedź cicho — skarcił Placido najmłodszego brata — nie chciałbym żebyś nasz zamiar mieszał z brudnymi, ubocznymi celami. Pragniemy wyjechać do Brazylji, żeby pomóc ojcu. Z żadnego zaś innego powodu.

Być może, że okazywał taką wrażliwość na oportunistyczne, wtóre cele dlatego, że właśnie ziścił miał się jego niejasny plan ucieczki. Oto jednak porywczo odezwała się Gracja, która dotychczas nie brała udziału w rozmowie:

— Nie! Protestuję przeciw Brazylji!

Ledwie mogła się opanować:

— Czyż mielibyśmy się rozstać. Do całego tego nieszczęścia przyłączyć miałoby się jeszcze rozstanie?

Odruch Gracji ogarnął rychło i resztę rodzeństwa. Odsunęli się od stołu przygarnęli do siebie i stłoczyli w boleśnie bezradny kłębek. Poszczególne pary wzięły się za ręce Annunziata i Lauro, Ruggiero i Iryda, Placido i Gracja. Minęła chwila długa jak wiek cały. Nie trzeba było wiele, a rozbeczeliby się. Gracja kurczowo trzymała się Placida, jakby go chciała powstrzymać od samobójczego skoku:

— Jesteś powołany do czego innego! Jesteś poetą, Placido!

Placido zakłopotany wykręcił się sianem:

— Nie mów takich rzeczy niesprawdzonych Graja! Wszyscy musimy się uzbroić w cierpliwość. To rzecz najtrudniejsza. Niecierpliwość jest cechą lichoty i dyletantyzmu. Tej nocy trwała

Uczczenie jubileuszu rabina Niemirowera przez rząd rumuński

Bukareszt (ŻAT) Na posiedzeniu senatu rumuńskiego minister skarbu i spraw wewnętrznych Argetoianu oraz prezydent senatu Sadoweanu złożyli z trybuny senackiej gratulacje przedstawicielowi wyznania żydowskiego w senacie rabinowi dr Niemirowerowi w związku z 60-leciem jego urodzin.

W Bukareszcie odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia jubileuszu rabina dr. Niemirowera. Szereg mówców zobrazował wielkie zasługi dr. Niemirowera w dziedzinie społecznej i naukowej.

W imieniu króla rumuńskiego Karola generalny dyrektor ministerstwa wyznań religijnych Branisteanu udekorował jubilata orderem oficerskim „Korony Rumuńskiej.“

11 profesorów-Żydów na jednym uniwersytecie

Nowy Jork (ŻAT) Jak wynika z bibljografji dzieł profesorów Yale University, na uniwersytecie tym wykłada 11 profesorów-Żydów. W okresie 1931 r. uczeni żydowscy uniwersytetu Yale ogłosili 45 rozpraw w różnych dziedzinach nauki. Dyrektorem obserwatorjum tego uniwersytetu jest znany astronom prof. Frank Schlesinger. (Żyd).

—o§o—

Rząd łotewski ogłosił dekret znoszący prawo używania języków mniejszości narodowych we wszystkich urzędach państwowych i komunalnych. Dekret ten oznacza koniec autonomji mniejszości narodowych na Łotwie i wzrost tendencyj szowinistycznych w łonie obecnego rządu łotewskiego.

Hitlerowcy niemieccy czynią wysiłki w kierunku rozpowszechnienia ich prasy również za granicą. Chodzi głównie o bezpośrednie „informowanie“ licznych sympatyków zagranicznych za pośrednictwem tej prasy.

Na okres wystawy Palestyny i bliskiego Wschodu w Tel Awiwie uruchomiona będzie specjalna komunikacja autobusowa między Tel Awiwem i Bagdadem. Zwiedzający wystawę tel-awiwską będą korzystali z 30-procentowej ulgi na wszystkich linjach autobusowych.

Antysjonistyczna Liga narodowa w Londynie rozpoczęła ostatnio gwałtowną kampanję przeciwko właścicielom koncesji Morza Martwego inż. Nowowiejskiemu i majorowi Tullochowi. Liga protestuje przeciwko eksploatowaniu bogactw Morza Martwego przez kapitał żydowski. Memorjał Ligi zredagowany jest w duchu wyraźnie antyżydowskim i żąda powołania do życia komisji złożonej z Anglików i muzułmanów dla zbadania sprawy koncesji Morza Martwego.

Armja automatów

Dla Japończyków wojna jest najmilszem zajęciem

Profesor Neville Whymant, b. profesor języka chińskiego w jednym z uniwersytetów japońskich, gruntowny znawca armji japońskiej, ogłasza w jednym z pism angielskich ciekawe dane o wojsku japońskiem i jego wartości moralnej i materjalnej.

Armja japońska — pisze prof. Whymant — jest wzorowana na niemieckiej. W żołnierzu japońskim jest coś nieludzko mechanicznego, zarówno gdy ćwiczy na placu ćwiczeń, jak i wtedy, gdy idzie na śmierć na polu bitwy. Są to doskonałe automaty, zasługujące całkowicie na miano „robotów“... Podobna do wielkiej maszyny, armja ta może zmiażdżyć wroga z nieubłaganą precyzją, lecz w obliczu dobrej strategji i zręczności staje się bezradną.

Gdy mieszkałem w Japonji — opowiada prof. Whymant — zajmowałem stanowisko, które uprawniało mnie do pozdrowień wojskowych. Miałem niejednokrotnie okazję rozmawiania z japońskimi oficerami; w rozmowach tych porównywaliśmy nasze wzajemne doświadczenia wojenne. Opowiadałem im, jak zadowoleni bywaliśmy na froncie francuskim, gdy nasz oddział luzowano i mogliśmy udać się na odpoczynek. Moi japońscy przyjaciele nie mogli tego w żaden sposób zrozumieć. Jakto? wycofać się z linji dla odpoczynku, gdy trzeba było niszczyć wroga? To ich denerwowało.

My, Europejczycy, uważamy wojnę za przykry obowiązek. Inaczej Japończycy. **Dla nich wojna jest najmilszem zajęciem:** umrzeć na polu bitwy jest najszczytniejszem zakończeniem życia ziemskiego. W przekonaniu tem tkwi wiara szintoizyjska, japońska odmiana chińskiego kultu przodków. Marzą oni, że ich przodkowie krążą dokoła nich i interesują się dokładnie wszystkiemi ich czynami. Szczególnie dzieje się to na polu bitwy, gdzie zmarli przodkowie asystują żyjącym i z baczną uwagą śledzą zachowanie się każdego żołnierza. Jeżeli ktoś zachowuje się niegodnie podczas walki, zostaje potępiony przez krążące duchy. Pokazać plecy i uciec — jest taką hańbą, że nawet koledzy winni zastrzelić nędznika. Za karę jego najbliższa inkarnacja będzie miała prawdopodobnie postać gada albo jakiegoś obrzydliwego owada.

W Japonji panuje wiara, że Japończycy dzisiejsi są potomkami bogów, którzy ongiś zstąpili na ziemię ze szczytu Fudżi-Jamy. Legenda ta — twierdzi prof. Whymant — skrystalizowała się w tak fanatyczną wiarę, że nacjonalizm japoński jest najpotężniejszym ze wszystkich nacjonalizmów świata. Japończycy uważają się za rasę „niebiańską“, wywodzącą się z niebios, czego najlepszym dowodem jest rozpowszechniony pogląd, że życie kilku cudzoziemców może odkupić życie jednego Japończyka. Gorący patrjotyzm Francuzów jest niczem w porównaniu z fanatyzmem patrjotycznym Japończyków: ożywia on walczące wojska trudną do opisania emocją. Przytem trzeba wziąć pod uwagę niezwykły hart nerwów tego narodu. Wśród Japończyków zaburzenia nerwowe są rzeczą zupełnie nieznaną; operacje chirurgiczne są tam często dokonywane bez środków znieczulających.

Taką jest armja japońska. Żołnierz japoński jest zdolny do wielu rzeczy, do których nie nadaje się żadne wojsko na świecie. Umie on walczyć — i chce walczyć, odżywiając się rzadko i skąpo. Potrafi gołą ręką kopać szańce dla dział polowych. Umie podkopać się pod pozycje nieprzyjacielskie, idąc na pewną śmierć. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej ulubioną metodą dowództwa japońskiego było wysyłanie do ataku pierwszej fali „śmiertelnej“, przeznaczonej na niechybną śmierć; po niej dopiero szły następne fale tyraljerki, które obsadzały pozycje nieprzyjacielskie. Oprócz ślepego patrjotyzmu i fanatycznej odwagi, żołnierz japoński posiada jeszcze jedną cechę, godną podkreślenia; jest nią jakaś dziwna sztywność i maszynowy zaiste brak wyobraźni, który czyni z niego wątpliwą siłę bojową przy najmniejszem zetknięciu się z elementem nieoczekiwanym. — Umysł Japończyka jest formalistyczny i precyzyjny.

Na dowód swego twierdzenia prof. Whymant przytacza zdarzenie, jakiego był świadkiem pod czas wielkiego trzęsienia ziemi w roku 1923. Zniszczyło ono znaczną część Jokohamy i Tokio. Tysiące konających leżały pod gruzami. Lekarze i robotnicy pracowali gorączkowo na ruinach. Podczas tego trzy bataljony piechoty ćwiczyły się w skupieniu, z regulaminem w ręku, na pobliskim placu ćwiczeń! Naprożno lekarz błagał dowódcę, aby pozwolił swoim żołnierzom nieść pomoc nieszczęśliwym ofiarom katastrofy. Oficer odmówił, uważając, że byłoby to sprzeczne z regulaminem... Zresztą, zgodził się zatelefonować do Tokio i poprosić o specjalne zezwolenie. 24 godziny trwała naprawa uszkodzonej części sieci telefonicznej, tymczasem żołnierze pełnili swe obowiązki, jakgdyby nic się nie stało. Dopiero nazajutrz połączenie telefoniczne zostało przywrócone i oficer otrzymał pozwolenie użycia żołnierzy przy rozkopywaniu ruin.

Prof. Whymant sądzi, że **brak imaginacji, inicjatywy i zdolności przystosowywania się stanowią tak poważne braki armji japońskiej, że uczyniają ją one niezdolną do prowadzenia poważnej wojny z poważnym przeciwnikiem.**

---

mnie niecierpliwość jak chyba żadnego jeszcze człowieka. Popróbuję pozbyć się jej. Teraz nie wolno nam myśleć o sobie. Teraz ciąży na nas tylko jedna powinność: ojciec!

Lauro zaś, do którego zwróciła się Annunziata, podbiegł nagle do kredensu i nożem uderzył głośno w szklankę:

— Występuję z dwoma wnioskami.

Żartobliwie przekrzywiony akcent ukoił wzburzenie i wniósł snop pogody:

— Popierwsze: Wniosek Placida w sprawie Brazylji przyjmujemy większością głosów męskich przeciw głosom sióstr. Powtóre: niniejszem zamykamy dyskusję. Zia, idź już do kuchni, żeby ojciec miał w południe swoją pasticcia di maccheroni. Dzisiaj jeszcze nie musisz oszczędzać.

Dominik Pascarella wrócił do domu o godzinie pół do pierwszej. Zanim usiadł do stołu, zażył kąpieli; o ciepłotę jej i odpowiedni stan wody wedle dawnego przepisu zatroszczyła się Annunziata. Potem Don Dominik ogolił i przebrał się. Rodzeństwo wlepiło weń wzrok pełen zadziwienia i oczekiwania. Czy przemiana nie miała się wreszcie pokazać? Dzieci Don Dominika czytały nieraz o przedsiębiorcach, którzy popełniali samobójstwo, kiedy firmy ich upadały. Nie ojciec ich był człowiekiem innym. Jakim człowiekiem był ich ojciec, po którym wciąż jeszcze nie można było zmiarkować ani przerażenia, ani nieprzespanej nocy, ani dwudziestogodzinnej prawie pracy? Zdawało się im nawet, że cera Don Dominika nabrała po tem nieszczęściu więcej układności i smagłości, jakby ostatnich kilku godzin nie spędził był w ciasnem studio, ale na wybrzeżu słonecznem. (C. d. n.)

RADJO

ŚRODA, 2 MARCA.

Kraków (312,8) 11,45 Przegl. prasy, 11.58 Sygnał, hejnał, 12,10 Gramof. 13.10 Kom. meteor. 13.15 Komun. gosp. 15.45 Giełda pieniężna i kom. dla rybaków. 15.50 Gramof. 16.20 Odczyt R. Zięboewicza „Kryzys nauki polskiej“. 16.40 Gramof. 16.55 Lekcja j. ang. 17.10 „Nielogiczności językowe“ — dr A. Passendorfer. 17.35 Koncert: dyr. Ozimiński, (Komzak, Smetana, Różycki, Moniuszko). 18.50 Rozmait. komun. 19 „Świetlica strzelecka“. 19.15 Gramofon. 19,30 Skrz. poczt. inż. Broniewski. 19,45 Dziennik pras. 20 Feljet. muz.: „Miasto i wieś w pieśni“ 20.15 „Wieczór pieśni cygańskiej“ wyk. T. Mazurkiewicz (mzsopr.) M. Gumenik (skrz.) i chór „Rogena“. 20,55 Kwadr. liter. „Kto zwycięży?“ — z książki St. Wasylewskiego; „Na końcu języka“. 21.10 Arje oper (Umberto Macnez Bizet Massenet Halevy). 21.40 Trio fortep. Czajkowskiego (gramofon). 22,40 Kom. meteor. polic. sport. 22.45 Transmisja stacyj zagran. 24 Hejnał.

Katowice (408,7) 11.45—14.55 p. Kraków i kom. gosp. 15.05 i 16 Gramof. 15.45 Bajeczki (Ciocia Hela). 16.20 p. Kraków. 16.40 Skrz. poczt. 16.55—19 p. Kraków. 19,05 D. c. powieści. 19,20 „Gospodyni śląska“. 19,40 Kom. zw. młodzieży pol. 19.45—22.10 p. Kraków i muz. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (380,7) 11.45—15 p. Kraków i muz. 15.25 Gramof. 15,45 p. Kraków. 15.50 „Listy i programy“ 16.15—19,25 p. Kraków. 19.25 „Dole i niedole dziennikarza na prowincji“. 19.40 Gramof. 19.45—22.45 p. Kraków. 22.45 Odczyt w j. franc. 23 Muz. tan.

Sztuttgard (360,6) 12.35 17, 19.45, 22,45 Muz.

Rzym (441.2) 12.15 17.30 Arje 20.45 Opera

Wiedeń (517.2) 11.30 17. 22 Muzyka.

Budapeszt (550,5) 12,05. 17 Muz. 19,30 Opera.

ZE SPORTU

WALNE ZEBRANIE „JUTRZENKI“ dokonało wyboru nowych władz z prezesem Drem Feinerem na czele. Do zarządu weszli pp. Dr. Pleszowski, Dr. Goldfinger, Rympel, Mgr. Löffelholz, Obstler, Sukmann, Rafalowicz, Better, Aleksandrowicz i Kant. Do komisji rewizyjnej powołano: Dra Weisslitza, Dra Leuchtera i Dra Münzera. Do Sądu Polubownego wybrano: Dra Schreibera, Dra Aleksandrowicza i Zehngebota. Nowowybrany zarząd powierzył funkcję wiceprezesa Manuelowi Rymplowi, sekretarza Drowi Goldfingerowi, skarbnika Mgrowi Löffelholzowi. Kierownikami sekcji wybrał zarząd pp. Dra Pleszowskiego (sekcji lekkoatletycznej i gier sportowych), Mgra Löffelholza (sekcji ping pongowej), Sukmanna (sekcji footballowej), Kanta (sekcji pływackiej), Dra Feinera (sekcji narciarskiej) i Bettera (sekcji tennisowej).

WIADOMOSCI Z KRAJU

Okropna tragedja rodzinna

Syn zamordował matkę, ciężko zranił brata, poczem popełnił samobójstwo

Onegdaj w domu 42-letniej Zofji Tomaszewskiej w Wilnie, zamieszkującej wraz z dwoma synami, Stefanem i Witoldem, funkcjonarjusze policji znaleźli Tomaszewską, leżącą w kałuży krwi i nie dającą znaku życia. Opodal leżał jej syn Witold. W mieszkaniu widoczne były ślady walki, na ścianie i podłodze widniały ślady krwi. Pierwiastkowe dochodzenia ustaliły, że nad ranem tego dnia **pomiędzy Tomaszewską a jej starszym synem Stefanem wynikła ostra sprzeczka, w czasie której syn zadał jej nożem kilka uderzeń w szyję. Zalana krwią Tomaszewska padła, wzywając ratunku.** W międzyczasie drugi syn **Witold rzucił się z pomocą matce i widząc, że już nie żyje,** usiłował zatrzymać wychodzącego **brata, który z kolei rzucił się na niego i zadał mu kilka uderzeń nożem.** Słysząc odgłosy walki, sąsiedzi przybiegli na pomoc. **Stefan Tomaszewski zbiegł do sąsiedniego domu, gdzie powiesił się.** Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy zranionemu Witoldowi Tomaszewskiemu. Dalsze dochodzenia w toku.

Dwoje dzieci ofiarami potwornego mordu rabunkowego

Terenem potwornego morderstwa stał się onegdaj rano dom Nr. 10 przy ulicy Towarowej w Warszawie. W domu tym na I-szem piętrze od dwóch miesięcy zamieszkiwał 28-letni tokarz Józef Witkowski z 25-letnią żoną Janiną i 4-letnim synkiem Jurkiem. Ponieważ Witkowska pracuje jako robotnica w fabryce, by chłopiec nie był bez opieki, rodzice wzięli do siebie na stałe siostrę Witkowskiej, 11-letnią Jadwigę Kwiatkowską.

Onegdaj około godz. 11-ej do mieszkania przyszedł w odwiedziny 17-letni brat Witkowskiej, Kazimierz Kwiatkowski. Chłopiec otworzył drzwi i wszedłszy do kuchni — ujrzał straszny widok: na łóżku w kałuży krwi leżała martwa jego siostra Jadwiga, na ziemi obok strasznie zeszpecony mały Jurek. Dzieci pomordowane zostały brzytwą, którą zbodniarz przeciął im gardła. Szuflady w szafie, z której morderca zrabował około 200 złotych gotówką i biżuterję, wartości około 1.000 zł. wyjaśniają, iż był to rabunek. Pierwsze dochodzenie wykazało niezbicie, iż morderca był jeden: znaleziono jego odciski na porzuconej brzytwie i ścianach oraz szafie.

Mordercą musiał być ktoś, kogo dzieci znały, bowiem miały surowy zakaz otwierania drzwi komukolwiek z obcych. Dla usunięcia świadków rabunku zbrodniarz zamordował oboje dzieci. — Policja wdrożyła energiczne dochodzenia dla ujawnienia morderców.

Przyjazd B. Lokera do Warszawy

W piątek dnia 4 bm. przyjedzie do Warszawy członek Egzekutywy Sjonistycznej w Londynie p. B. Loker.

Nowe pismo agudystyczne

Aguda w Warszawie zamierza wydawać tygodnik w języku polskim p. n. „Echo Żydowskie" jako organ mający służyć dla informacji społeczeństwa polskiego. Nowy organ będzie prawdopodobnie także służył agitacji wśród Żydów dla BB.

Echa bójki partyjnej między bundowcami a komunistami

Jak słychać, stan zdrowia wszystkich ofiar krwawej bójki i strzelaniny w związku zawodowym pracowników igły w Warszawie jest bardzo poważny. Nawet ci, którym nie grozi niebezpieczeństwo życia będą musieli przez długi czas przebywać w szpitalu.

Na froncie „elektrycznym"

Magistrat m. Warszawy polecił wydziałowi technicznemu aby w najkrótszym czasie porozumiał się z biurem radcy prawnego i przedstawił magistratowi wniosek do ministra robót publicznych o zezwolenie na poddanie rewizji cen za energję elektryczną, pobieranych na podstawie koncesji przez towarzystwo elektryczności w Warszawie.

* * *

W Piotrkowie wpłynęło do zarządu elektrowni 3.100 deklaracyj o zdjęcie licznika. Monterzy elektrowni przystąpili do zdejmowania liczników u osób, które tego zażądały. Z ruchu, który się wszczął w tym kierunku korzystają niestrudzeni złodziejaszkowie piotrkowscy, którzy przedstawiając się za monterów zabierają z mieszkań liczniki. Wdała się w tę sprawę policja.

Demonstracja bezrobotnych w Kielcach

W poniedziałek grupa bezrobotnych w liczbie około 300 osób udała się pod gmach województwa w Kielcach. Delegacja bezrobotnych przedstawiła naczelnikowi wydziału pracy i opieki społecznej prośbę przedłużenia okresu zasiłkowego do 17 tygodni. Następnie bezrobotni udali się przed gmach starostwa, żądając pracy i chleba. Starosta Forembalski skierował ich do magistratu celem zarejestrowania w komitecie pomocy bezrobotnym. Żadnych ekscesów nie było.

Sprawa gen. Jaźwińskiego ulegnie przedawnieniu?

W połowie ubiegłego roku na wokandzie wojskowego sądu okręgowego w Warszawie, które mu przewodniczył prezydent najwyższego sądu wojsk. gen. Emil Mecnarowski, znalazła się sprawa b. szefa Wojskowego Instytutu Geograficznego, gen. Bolesława Jaźwińskiego, pozostającego pod zarzutem nadużycia władzy. Jak wiadomo, rozprawa została przerwana, gdyż gen. Jaźwiński został dotknięty prawostronnym paraliżem i po dzień dzisiejszy znajduje się w leczeniu. Stan zdrowia gen. Jaźwińskiego bardzo małej uległ poprawie. Chory może wolno poruszać się, wlócząc za sobą prawą nogę, rękę zaś prawą może zaledwie podnieść do połowy. Obecnie chory generał będzie jeszcze poddany elektryzacji zapomocą specjalnie w tym celu sprowadzonej maszyny. Jeżeli generał nie wyzdrowieje, sprawa o nadużycie władzy w najbliższych miesiącach ulegnie przedawnieniu.

Żonobójstwo ukarane po 10 latach

Przed sądem przysięgłych w Czortkowie odbyła się rozprawa przeciw Karolowi Zielonemu, oskarżonemu o zabójstwo żony jeszcze w r. 1922. Podczas dochodzeń ustalono jako powód śmierci Zielonej kopnięcie przez krowę. Dopiero po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa sprawa ta znalazła epilog w sądzie. W wyniku rozprawy Zielonego skazano na śmierć przez powieszenie i przy zastosowaniu amnestji zamieniono mu karę na 15 lat ciężkiego więzienia.

Przy drzwiach zamkniętych...

Niezwykłą w kronikach sądowych sprawę przy drzwiach zamkniętych rozważał sąd okr. w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiedli brat z siostrą: 27-letni Edward Z. i 25-letnia Zofja Z oskarżeni o kazirodztwo. Dziećmi byli oboje, gdy rodzice ich odumarli. Dobrzy ludzie zaopiekowali się sierotami, które przez szereg lat zupełnie się nie znały. Oskarżony Edward Z., woźny jednej z poważnych instytucyj w Warszawie doszedłszy do pełnoletności, dowiedział się o istnieniu siostry którą za wszelką cenę postanowił odnaleźć. Gdy wreszcie stało się to po długich perypetjach, Zofja Z. zamieszkała z bratem, któremu po pewnym czasie oświadczyła, iż nie żywi do niego uczuć siostrzanych. Między młodymi doszło do bliskiego współżycia, nie mieli oni świadomości, iż jest przez prawo karne. Gdy o tem Edward Z. dowiedział się, niezwłocznie pono zerwał ten kazirodczy stosunek, którego owocem było dziecię płci żeńskiej. Po niejakim czasie oskarżony Z ożenił się — siostrę swą wydał za kolegę biurowego p. M. Zanim jednak doszło do ślubu, gdy Zofja Z. oświadczyła bratu, że daje na zapowiedzi, Edward Z. pobił ją dotkliwie, a gdy młodzi zamiar zameldować o wszystkiem policji oskarżony Z oświadczył żeby się z tem wstrzymali, bo on ożeni się z nią na podstawie fałszywych dokumentów. Cała sprawa wyszła na jaw oboje rodzeństwo zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące skazał Edwarda i Zofję po 6 miesięcy więzienia. Ujawnienie sprawy będzie miało dla p. Zofji M. smutne następstwa, gdyż mąż jej wszczął kroki rozwodowe.

Fatalny epilog nielegalnego połowu ryb

Na jeziorze Bolek na Wileńszczyźnie kilku parobków wyrąbało przerębel i granatami głuszyło ryby. Jeden z granatów wybuchł przedwcześnie, a odłamki zraniły ciężko 3 osoby, z których jedna zmarła przed przybyciem pomocy lekarskiej.

Fałszywy lekarz

Policja w Kozienicach (wojew. kieleckie) zatrzymała Wiktora Madeja ze wsi Leśna Rzeka. Madej grasował w okolicy jako lekarz, dopuszczając się licznych oszustw przy nieprawnie wykonywanej praktyce lekarskiej. Ponadto w dniu 4 ub. m. w stanie pijanym napadł na kolejarza Turka i postrzelił go z rewolweru. Madeja oddano do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

LISTY Z KRAJU

Z Wiśnicza

Niejednokrotnie czytamy na łamach prasy żydowskiej żałosne utyskiwania na działalność klik kahalnych w różnych miastach i miasteczkach, na różne szacherki tak przy wyborach, jak i w samej gospodarce kahalnej ze strony różnych mętnych indywiduów, które czynią sobie z kahałów dojną krowę, a których jedyną siłę stanowi to, że... nie przebierają w środkach, gdy chodzi o uśmierzenie objawów niezadowolenia obywateli. To jednakowoż, co się u nas w tym kierunku dzieje jest pewnego rodzaju rekordem w deptaniu przepisów ustawy i zasad uczciwości. U nas nie próbuje się nawet salwować pozorów legalności, gdyż p. Jakób Eber, stojący obecnie u kahalnego żłobu, czuje się tak mocno na swojem stanowisku, że uważa wszelkie przepisane ustawą formalności za niepotrzebne.

O wyborach, które wyniosły p. Ebera na stanowisko członka Zarządu, szkoda mówić. Wybory — jak wybory. Dość, że p. Eber jest od kilku lat faktycznym i niekontrolowanym zarządcą majątku i dochodów gminy żyd. skupiającym w swojem ręku faktyczne funkcje sekretarza, prezesa zarządu, wykonawcy uchwał Zarządu, no i oczywiście skarbnika, słowem sam jest Zarządem, wobec czego nie widzi potrzeby zwoływania innych członków całymi miesiącami na posiedzenia.

Jak np. „uchwala się" u nas projekt budżetu i listę składek? — Tutaj mogliby nawet wieloletni praktycy i stare wygi kahalne z innych miast wiele skorzystać przez zaaplikowanie dowcipnych metod p. Ebera. — Posiedzenie, dla powzięcia tych doniosłych uchwał, będących podstawą całorocznej gospodarki gminnej, rozpisano na dzień 24. stycznia br. godz. 12-ta w poł. Gdy członkowie Zarządu o oznaczonej godzinie wybrali się do lokalu kahału zastali drzwi zamknięte i dopiero po całogodzinnem oczekiwaniu dowiedzieli się, że „posiedzenie" odbywa się właśnie w prywatnem mieszkaniu w obecności 2 tylko członków tj. pp. Ebera, Schabse Judy Blitza i rabina p. Naftalego Rubina. Triumwirat, w którym — jak widać — reprezentowane są moce ziemskie i niebiańskie. Ziemskie sprzyjają, bo p. Eber — nie jest sjonistą, a niebieskie, bo rabin p. N. Rubin udziela rozgrzeszenia i błogosławieństwa poczynaniom tamtych dwóch pod łatwym do przyjęcia warunkiem, bo podwyższenia mu pobórów i ustanowienia pensji zastępcy rabina dla syna jego p. Barucha Rubina. Ten ostatni nie spełnia wprawdzie żadnej funkcji rabinackiej i nie ma nawet kwalifikacji do tego, ale — nie wkraczajmy znowu w dziedzinę niemodnych dziś formalności. O godz. 3-ciej tegoż dnia był projekt budżetu i lista składek wystawione do publicznego przeglądu jako uchwalone na posiedzeniu z dnia 24 stycznia br. W budżecie przewidziane są różne pozycje nierealne, lub wręcz fikcyjne, pod któremi ukrywa się osobisty „fundusz dyspozycyjny" p. Ebera, jak pożyczki na remont budynków, opłaty asekuracyjne (zarządcy odnośnych budynków corocznie sami z własnych funduszów uiszczają te opłaty) itd. Sekretarką zamianował p. Eber swoją córkę, przyczem nie wyszczególnia, ile wypłaca jej z tego tytułu rocznie, podając tylko sumę globalną na sekretarkę, opał, światło itd. Rozliczenia za rok ubiegły nie przedkłada się oczywiście nikomu, ani nikt też go nie żąda, nie chcąc się mięszać do prywatnych spraw p. Ebera.

I tak dzieje się z roku na rok. A teraz niejedenmi narzuci się pytanie: A co wy, wszyscy na to? Dlaczego na to pozwalacie? Czemu nie podnosicie głosu? Odpowiedź prosta: jesteśmy... sjonistami, a jeśli nie jesteśmy, to wystarczy, że p. Eber przypnie nam tę sjonistyczną łatkę, by wszelkie protesty i podjęte przez nas kroki spaliły na panewce.

(Im.)

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 07	MARZEC 2 ŚRODA 24 Adar l. 5692	Zachód słońca 17 m. 07

Palestyna, a Krym i Biro-Bidżan

Dziś III Parlament Dyskusyjny Haszachar Przedświt

Coraz więcej znajduje ostatnio miejsca na łamach prasy antysjonistycznej kwestja kolonizacji Żydów na Krymie i w Biro Bidżanie. Odpowiedzią na te głosy będzie właściwe oświetlenie życia Żydów w Rosji Sowieckiej, przedstawione w referacie mgr. M. Pomeranza na III. Parlamencie dyskusyjnym (z cyklu, organizowanego przez Związek żyd. młodz. akad. U. J. Haszachar Przedświt. Po referacie odbędzie się dyskusja, w której zabiorą głos zwolennicy i przeciwnicy prób kolonizacji Żydów na Krymie i w Biro Bidżanie. Parlament odbędzie się dziś we środę, o godz. 8-mej wieczorem w sali Żyd. Domu Akad. (Przemyska 3). Wstęp wolny.

Obniżyć opłatę za gazomierze!

Idźmy śladem Rady m. Warszawy

Niezależnie od akcji obniżenia cen prądu elektrycznego, wdrożonej przez magistrat m. Warszawy (zob. „Wiadomości z kraju“), znalazł się onegdaj na porządku dziennym rady m. Warszawy wniosek, domagający się cofnięcia podwyżki opłat za gazomierze, która to podwyżka wprowadzone została jeszcze w lecie ub. roku. Magistrat po 6 miesiącach przyszedł dopiero z tą sprawą przed radę miejską i w dodatku z wnioskiem na nieuwzględnienie postulatu cofnięcia podwyżki, wysuniętego wówczas przez frakcję bundowską. W głosowaniu stanowisko magistratu nie utrzymało się, gdyż głosami frakcyj robotniczych, klubu żydowskiego i BB uchwalono przeciw głosom prawicy wezwać magistrat do obniżenia opłaty od gazomierzy do ceny, obowiązującej przed podwyżką, tj. 1 zł. 75 gr. Obecnie pobiera gazownia 3'50 zł.

W związku z powyższą uchwałą rady m. Warszawy przypomnieć należy, że również krakowska gazownia miejska podwyższyła w ub. roku opłatę za „obsługę i najem gazomierza“ z 2 zł. 10 gr. na 2 zł. 60 gr. Jest to kwota wygórowana, nie usprawiedliwiona faktycznemi kosztami, jakie ponosi gazownia. Koszt gazomierza amortyzuje się w bardzo krótkim czasie, a na konsumentach, zwłaszcza drobnych, ciąży dotkliwie poważny wydatek ponad 30 zł. rocznie za sam gazomierz, nie licząc oczywiście konsumpcji. Możeby tak Tymczasowa Rada Miejska poszła śladami rady m. Warszawy i wezwała prezydjum miasta do wydatnego obniżenia ceny wynajmu i obsługi gazomierza. Jeśli w Warszawie pobierano do niedawna 1'75 zł. to chyba dla Krakowa cena 1.30 zł. (połowa obecnej ceny) jest aż nadto wystarczająca tembardziej, że elektrownia miejska w Krakowie może obstać, pobierając za elektromierz tylko 1 zł.

Ograniczenie udzielania paszportów

W „Naszym Przeglądzie“ czytamy:

„Jak nas informują, wkrótce ma się ukazać zarządzenie, ograniczające znacznie wydawanie paszportów zagranicznych. Ograniczenia mają dotyczyć w pierwszym rzędzie paszportów kupieckich. Stwierdzono mianowicie, że w latach ubiegłych kupcy dość często korzystali z paszportów wydanych dla celów handlowych i wyjeżdżali do uzdrowisk zagranicznych. Pozatem ograniczenia mają dotyczyć w dalszym ciągu wycieczek i wyjazdów luksusowych“.

Wcielanie drugiego turnusu rocznika 1910

Od kilku dni wręczane są poborowym, którzy podczas ostatniego przeglądu uznani zostali za zdolnych do służby, karty powołania do służby czynnej. W ten sposób rozpoczęto wcielanie drugiego turnusu. Narazie karty rozesłano do tych poborowych, którzy otrzymali przydziały do wojsk technicznych. Karty powołania dla zaliczonych do piechoty jeszcze nie zostały wręczone.

Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, ruch pocztowy w Polsce w ciągu roku ubiegłego wyrażał się w liczbach następujących: Z 22 większych miast wysłano w ciągu roku 570,901.000 przesyłek listowych zwykłych, 20,019.000 przesyłek poleconych i 5,373.000 listów wartościowych i paczek. Do tychsamych miast nadeszło w ciągu roku 393,473.000 przesyłek listowych zwykłych, 20,647.000 poleconych, oraz 3,998.000 listów wartościowych i paczek. Ogółem zatem wysłano i otrzymano w 22 największych miastach polskich około miljarda posyłek listowych.

Telegramów wysłano w ciągu roku 2.069.000, nadeszło zaś 2,412.000. Rozmów telefounicznych przeprowadzono 546,549.000 miejscow., oraz 14,621.000 pozamiejscowych.

Na przekazy pocztowe wpłacono w ciągu roku sumę 547,400.000 złotych, wypłacono zaś sumę 649,900.000 złotych.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Kalwaryjska 27.

— **NOWY KONSUL NIEMIECKI W KRAKOWIE.** Poselstwo niemieckie w Warszawie zawiadomiło ministerstwo spraw zagranicznych o zamianowaniu konsulem Rzeszy niemieckiej na okręg konsularny miasta Krakowa oraz województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego p. Augusta Schillingera, radcę legacyjnego i prosiło o tymczasowe jego uznanie w tym charakterze do czasu udzielenia formalnych exquatur. Ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło tymczasowo swe uznanie, zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych o wydanie kompetentnym urzędom zarządzenia, aby udzieliły p. Schillingerowi odpowiedniej pomocy i poparcia w wykonywaniu jego funkcyj.

— **CYKL WYKŁADÓW DLA RODZICÓW.** Dnia 3 bm. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w gimnazjum żeńskiem im. Król. Jadwigi (Rynek 34) odczyt p. dra W. Chłopickiego pod tytułem: „O nerwowości u dzieci szkolnych“. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

— **Z MIEJSKIEGO KOMITETU LOPP.** Onegdaj odbyło się ogólne zebranie delegatów kół i członków miejskiego komitetu LOPP. w Krakowie, w lokalu własnym (Rynek gł. 6). W zebraniu wzięło udział 37 delegatów Kół LOPP rozwijających swą działalność na terenie miasta. Zebranie zagaił prezes miejskiego komitetu wiceprezydent Ostrowski. Ustępujący zarząd przedłożył sprawozdanie za rok 1931, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, oraz preliminarz budżetowy na rok 1932, którego poszczególne pozycje omówił sekretarz komitetu dr. Skrzyński. Preliminarz, zamykający się kwotą 34.500 przewiduje działalność we wszystkich kierunkach pracy miejskiego komitetu LOPP. Po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego Ogólne zebranie wybrało na rok bieżący Zarząd miejskiego komitetu w następującym składzie: wiceprezydent Ostrowski, gen. bryg. Smorawiński, dr. Błażej Skrzyński, dr. Jan Bernasiński, st. radca Nowak, inż. Mieczysław Rakisz, dr. Jan Pniewski, Zygmunt Pacuła, oprócz tego wejdą do Zarządu delegaci 3-ch najliczniejszych kół, a to: 2-go Pułku Lotniczego, 20 Pułku Piechoty, 5 Djonu Żandarmerji.

— **W SPRAWIE OSZUKAŃCZYCH MANIPULACYJ** Banku Spółdzielczego przy ul. Basztowej 18, o których wczoraj donieśliśmy, komunikuje policja: Kubacki Jan zam. w Słojowcu pow. Myślenice zgłosił, że w czerwcu 1931 r. był u niego W. Świstachowski, agent Banku Spółdzielczego Wzajemnej pomocy w Krakowie przy ul. Basztowej 18 i zaproponował mu zaciągnięcie w tym banku długoterminowej pożyczki w wysokości 5000 zł za poprzedniem złożeniem jako udziału 1200 zł. Kubacki na konto tej kwoty złożył w dniu 27. VI. 1930 w owym banku 72 zł następnie w dniu 9 lipca 600 złotych i 2 weksle na 500 złotych, a po 6 tygodniach miał otrzymać połowę pożyczki tj. 2500 zł, a drugą połowę po upływie trzech miesięcy, jednak pożyczki do tej pory nie otrzymał. Gdy się zgłosił do dyrektora tegoż banku Setkowskiego, tenże oświadczył mu, że pieniędzy nie ma i na konto pożyczki dał mu 10 złotych.

— **TEŻ POWÓD DO SAMOBÓJSTWA.** W poniedziałek wieczór została wezwana straż pożarna na ul. Obożną l. 15 do realności Rempla, gdzie na kominie fabrycznym znajdowała się Bogacz Stanisława (lat 15) praktykantka krawiecka zam. przy ul. Misjonarskiej 4, która wyszła na komin po klamrach od wewnątrz w celu popełnienia samobójstwa przez skoczenie z komina. Straż pożarna niedoszłą samobójczynię przy pomocy lin spuściła z komina, poczem oddano ją matce. Znaleziono przy niej kartkę, że odbiera sobie życie, ponieważ matka nie pozwala jej ubierać się i wychodzić swobodnie z domu.

— **POŻAR W SKŁADZIE DRZEWA.** Na ul. Starowiślnej l. 3 zapaliła się szopa drewniana, w której były na składzie parkiety własność Zukermana Spincera. Pożar powstał od pieca żelaznego od którego zapaliła się ściana a następnie parkiety, poczem ogień przedostał się do sąsiedniej szopy drewnianej Mirischa Maksa ze składem desek. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda według zapodania poszkodowanych wynosi 1000 złotych.

—o§o—

—o§o—

— **Z EZRY CHAL.** Dziś o g. 7 wiecz. posiedzenie Komisji Specjalnej, Stradom 15. Posiedzenie Centrali o g. 8'30.

Zamordowanie generała chińskiego



Generał chiński, Ma Cza Czang, dowodził armją chińską, podczas obrony rzeki Nonni i, jak głoszą, był przekupiony przez Japończyków, miał ostatnio zostać zamordowany w Charbinie.

Dzielnica Chapei w ogniu morderczych walk

Kontratak chiński. — Artylerja japońska bombarduje. — Atak lotniczy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 1. 3. (L) Po całodziennych walkach pod Chapei przystąpiły wczoraj wieczór wojska chińskie do kontrataku, wypierając wojska japońskie z pozycyj, jakie zdobyły w ciągu dnia. W ciągu nocy szalał w Chapei olbrzymi pożar, wzniecony przez lotników japońskich. Z nadejściem zmroku ustała kanonada armatnia, jednak walki powtarzały się całą noc. Nad ranem ponownie rozgorzała walka. Wojska japońskie podjęły ofensywę i powoli posuwają się w kierunku zachodnim i południowym, zajmując cmentarz w Chapei i część parku w Hongkew. Chińczycy stawiają zacięty opór, cofają się jedynie z powodu przewagi technicznej Japończyków. Główny napór wojsk japońskich został odparty.

Na froncie pod Kiangwan Japończycy rozpoczęli dziś rano bombardować pozycje chińskie zapomocą artylerji i lotnictwa. U ujścia rzeki Jangtse Japończycy wysadzili nowe posiłki w sile 12 tysięcy ludzi. Wedle dalszych doniesień z Szanghaju Chińczycy po raz pierwszy zastosowali miny pływające przeciw japońskim okrętom wojennym. Spuścili do Jangtse miny, które unoszone prądem, zagrażają okrętom wojennym. Dwie z tych min wybuchły w pobliżu japońskich okrętów wojennych nie wyrządzając im jednak większych szkód. W południe podjęli Japończycy atak lotniczy na Chapei.

Stimson wierzy w bliskie zawieszenie broni

Nowy Jork 1. 3. (R) Amerykański sekretarz stanu Stimson oświadczył, że obecna sytuacja na Dalekim Wschodzie upoważnia do wyrażenia nadziei, iż w **krótkim czasie zawarte zostanie zawieszenie broni.** Zauważył przytem Stimson, że list jego do senatora Boraha nie pozostał bez wpływu na dalszy rozwój wypadków w Szanghaju, a pozatem udowodnił Lidze Narodów, że **Ameryka również energicznie występuje za tą samą sprawą co Liga Narodów.**

Japonja godzi się na zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich

Paryż. 1. 3. (B) Wedle doniesień z Tokio, rząd japoński uważa propozycje w sprawie zaprzestania akcji nieprzyjacielskiej w Szanghaju za możliwe do przyjęcia, gdyż nie są one sprzeczne z jego tendencjami. Rząd japoński miał już delegatom japońskim w Genewie przesłać odpowiednie wskazówki, oraz miał im polecić zawiadomić Ligę Narodów o zgodzie Japonji.

Łabędzi śpiew wolnego handlu i — Snowdena

Londyn. 1. 3. PAT. Mowa lorda Snowdena, którą „Daily Telegraph" nazywa **„łabędzim śpiewem wolnego handlu"** interpretowana była wczoraj wieczorem w kuluarach parlamentarnych **jako zapowiedź niezłomnego postanowienia Snowdena ustąpienia z rządu,** o ile dochody z taryfy zostaną istotnie — jak to zapowiedział wczoraj kanclerz skarbu Chamberlain — użyte w przyszłym budżecie na zmniejszenie podatku dochodowego. Snowden uważa, że jako **socjalista nie może pogodzić w swojem sumieniu podrożenia kosztów utrzymania na skutek wprowadzenia taryfy celnej, które odczują przedewszystkiem masy, z obniżeniem podatku dochodowego, co głównie będzie z korzyścią dla mas posiadających.**

O ileby nastąpiła rezygnacja Snowdena, to ciekawe będzie, co uczyni MacDonald, **którego sumienie jest tak samo socjalistyczne, jak i sumienie Snowdena.** W kuluarach parlamentu coraz silniej utwierdza się przekonanie, że obecny skład rządu narodowego **nie utrzyma się już długo i że przed wprowadzeniem nowego budżetu, rząd ulegnie rekonstrukcji.** Oczywiście ustąpiliby również ci liberalni członkowie rządu, którzy także opierali się powszechne taryfie celnej.

Rząd fiński opanował sytuację

Helsingfors 1. 3. (R) Wedle komunikatu oficjalnego, rząd fiński opanował sytuację w całym kraju. Policja i żandarmerja wszędzie wypełnia rozkazy. **Zapowiadana mobilizacja lappowców spaliła na panewce i z wyjątkiem kilku okolic w południowo zachodniej części kraju, panuje zupełny spokój.**

Helsingfors 1. 3. (R) Rząd fiński zaprowadził wczoraj cenzurę prasy, telefonu i telegrafu, oraz wydał zakaz noszenia broni.

Czołgi i auta pancerne na ulicach Helsingforsu

Helsingfors. 1. 3. (R) Mimo oficjalnych zaprzeczeń panuje w Helsingofrsie ogólne przekonanie, że ruch powstańczy lappowców stale przybiera większe rozmiary. Uchodzi niejako za potwierdzenie tego przekonania fakt, że do stolicy ściągane są większe posiłki wojskowe. Gmachy państwowe strzeżone są przez wojsko, wyposażone **w czołgi i auta pancerne.** Jedno nie ulega wątpliwości, że tak wstolicy, jak we wszystkich większych miastach prowincjonalnych panuje spokój. Nieznana jest natomiast sytuacja po wsiach z powodu cenzury i utrudnionej komunikacji. Przyjmując delegację dawnych żołnierzy frontowych prezydent republiki oświadczył, że rząd nie zamierza podejmować ekspedycji wojskowej przeciw powstańcom, ostrzega jednak powstańców przed próbą marszu na Helsingfors.

Bezstronny elaborat Benesza

Genewa 1. 3. (K) Generalny sprawozdawca komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz opracował zestawienie wszystkich przedłożonych konferencji rozbrojeniowej projektów. **Elaborat ten jest obszernym dokumentem** zawierającym 45 stron pisma maszynowego i został przedłożony prezydjum konferencji. **Jest to dokument ujęty bardzo objektywnie i opiera się na założeniu, że wszystkie kwestje zasadnicze mają być załatwiane przez główną komisję, przyczem przekazywane będą poszczególnym podkomisjom. Zestawienie nie przyznaje pierwszeństwa żadnemu projektowi, lecz wszystkie traktuje jednakowo i uważa je za podstawę dyskusji.**

—ogo—

Meerut. 1. 3. PAT Syn Gandhiego, Dewidas **został skazany na 6 miesięcy więzienia.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 1. 3. 1932. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 90 8-proc. l. zast. dolarowa Banku Hipotecznego dol. 85.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu małą chęć do pracy. **Większość papierów bankowych, handlowych i przemysłowych z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Do notowania doszło jedynie z papierów procentowych** 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną **lekko mocniej** 8-proc. l. z. dol. Banku Hipotecznego **bez zmiany.** Obroty nieco większe. **Ruch słaby**

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Usposobienie spokojne przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.89, czeki bankowo 8.90—8.91 i trzy czw. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka wypłata 211—212.50, gotówka 208—210. Funt szterling 31—31.25. Frank szwajcarski 172.75—173.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 2. PAT. **Akcje:** Bank Polski 88, 87.50, Ostrowiec serja B 30.50, Starachowice 6, tendencja mocniejsza. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyj na 89.50, 5-proc. konwersyjna 39, 6-proc. dolarowa 57.75, 7proc stabilizacyjna 56. 56.50, 56.37, 10-proc. kolejowa 104. Listy zast BGK. bez zmiany. Tendencja niejednolita.

* * *

Waluty: Dolar 8.88 8.90, 8.86 **Dewizy:** Belgja 124.15, 124.46, 123.84, Gdańsk 173.65, 174.08, 173.22, Londyn (31.10. 31.03), 31.22. 30.92, Nowy Jork telegr. 8.92, 8.94, 8.90, Paryż 35.10, 35.19, 35.01, Praga 26.41, 26.47, 26.35. Szwajcarja 172.90, 173.33, 172.47, Berlin pryw. 211.95.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 1. 3. 1932. Ceny transakcyjne: pszenica 40 ton 24.10, 25 ton 24, 15 ton 24.25. Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 3 PAT. Paryż 20.32, Londyn 17.99, Nowy Jork 5.16 i pięć ósmych, Belgja 71.85, Włochy 26.82 i pół. Berlin 122.85, Praga 15.30, Warszawa 57.75, Bukareszt 3.05.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 1. 3. PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.80 -169.80. Budapeszt 124.295 Bukareszt 4.258 —4.298. Londyn 24.65—24.85, Nowy Jork 709.20—713.20. Paryż 27.92—28.08 Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół. Warszawa 79.51—79.99. Zurych 137.60 —138.40. Amerykańskie 707.75—713.75. Niemieckie 167.90 -169.10. Angielskie 24.48—24.72, Francuskie 27.80—28, Polskie 79.30—79.90. Szwajcarskie 137.10 138.30

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 15 i jedna czw., Karpaty 1.59, Galicja 14 i trzy czw.

Protest przeciw skazaniu red. Cieszyńskiego

Gdynia. 1. 3. PAT. W związku ze skazaniem przez sądy gdańskie red. Cieszyńskiego na więzienie bez prawa zamiany na grzywnę za przeciwstawienie się prześladowaniu polskości na terenie wolnego miasta, morski syndykat dziennikarzy w Gdyni uchwalił jednogłośnie energiczny protest na walnem zebraniu, odbytem w dniu wczorajszym.

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 3. Sin. W dzisiejszem ciągnieniu dolarówki padły wygrane na następujące numery. **40.000 dolarów wygrał nr. 990.412.** — 8.000 dolarów nr. 1.164.634. — 3.000 dolarów nry: 1.210.079. 23.921. 820.231. 1.000 dolarów nry: 773.519, 344.993, 595.553. 526.683, 321.933.

Tomasz Mann o następstwach wojny dla dzieci

Pani dr. Ruth Weiland, sekretarka centrali niemieckiej dla opieki społecznej nad młodocianymi, przesłała Tomaszowi Mannowi memorjał Międzynarodowego Związku pomocy dzieciom — o skutkach wojny dla przyszłości dzieci. Znakomity pisarz odpowiedział na ten memorjał listem następującym:

„Wielce Szanowna Pani!

Choroba stanęła mi na przeszkodzie w natychmiastowej odpowiedzi na list Pani.

Pisze mi Pani, iż istnieje niebezpieczeństwo, że rokowania mającej się w Genewie odbyć konferencji rozbrojeniowej, pominą jedną z najsmutniejszych kart wojny światowej, a mianowicie niszczycielski jej wpływ na zdrowie i moralność dzieci. Pominą! To oburzające. Działające w ukryciu dzieło zniszczenia które dało się we znaki przedewszystkiem narażonym na blokadę państwom centralnym, ale nietylko im, lecz we wszystkich innych krajach miljonom bezbronnych dzieci i maleństw — to powoinne wysychanie wszystkich sił żywotnych, tę beznadziejną gangrenę chorób, będących następstwem tzw. nędzy, tj. krzywicy i gruźlicy, to moralne zdziczenie, to sprzeczne z kulturą, pasożytowanie na sile roboczej niedożywionych istot małoletnich — to wszystko miałoby znowu pójść w zapomnienie?

Jeśli naprawdę takie zapomnienie grozi, jest obowiązkiem nas wszystkich rzucić to znowu na ekran naszej pamięci. W swym memorjale statystycznym dostarczyliście Państwo dużo materjału, opisującego nam nędzę wojenną dzieci w tych naszych państwach chrześcijańskich, a materjał ten brzmi, jak prawdziwe szyderstwo z owych słów ewangelii „pozwólcie do mnie przyjść dzieciątkom“. Te dane i cyfry należy rozszerzyć wszystkiemi środkami po całym świecie cywilizowanym. Nie potrzebują one chyba komentarzy.

Jest to straszliwa lista, którą zestawiano w suchych cyfrach. Wszyscy, którzy obradują na tej konferencji, powinni ją wciąż i wciąż czytać, zanim zasiądą do stołu obrad.

Niema ważniejszego, bardziej męskiego i bardziej potęgującego radość życia zadania dla naszej generacji, jak udział w tej zaczynającej się walce przeciw anachronistycznemu obłędowi wojny — przeciw każdej możliwości powtórzenia się tej krwią broczącej zbrodni. Oto zebrała się zwołana przez Ligę Narodów konferencja rozbrojeniowa w Genewie. Im wyraźniej występują olbrzymie trudności, zagrażające temu kongresowi ludzkości, wynikające z różnorodności narodowo politycznych postulatów i zastrzeżeń, z któremi uczestniczy tego kongresu przyjadą, tem energiczniej należy zwracać uwagę tak łatwo zapominającej opinji publicznej na cele ogólno ludzkie i na ciemne siły rzeczywistości, które mogą w niwecz obrócić wszelkie nadzieje człowieka.

Oddany z całej duszy

Tomasz Mann

Zaburzenia strajkowe w Piotrkowie

Piotrków 1. 3. PAT Dziś w drugim dniu strajku włoskiego w hucie szklanej „Hortenzja“ w Piotrkowie doszło do poważniejszych zaburzeń. O godz 8 rano strajkujący robotnicy w liczbie około tysiąca usiłowali wywieźć na taczkach portjera huty z obrębu huty. Portjer Kwapiński w obronie własnej dobył rewolweru i zranił ciężko robotnika Domarańczyka i robotnicę Pietrowską. Po tych wypadkach dało się zauważyć duże podniecenie w mieście. Przed hutą gromadziły się tłumy ludzi. Z chwilą przybycia kierownika administracji huty tłum przewrócił dorożkę i usiłował poturbować kierownika. Szyby w gmachu administracji zostały rozbite. Silnie skonsygnowana policja wysłała patrole na miasto. Spokój został przywrócony. Robotnicy trwają nadal przy strajku włoskim.

Trocki istotnie jedzie do Czechosłowacji

Londyn. 1. 3. PAT. Wiadomość, że Trocki zamierzaw yjechać wkrótce na kurację do Piszczan zdaje się potwierdzać. Według otrzymanych dziś w Londynie wiadomości z Konstantynopola Trocki przybył dziś z wyspy Ptinkipo do Konstantynopola i udał się do konsulatu czechosłowackiego w związku z formalnościami wizowemi. Trocki odbyć miał dłuższą rozmowę z konsulem czechosłowackim i oczekiwać będzie obecnie decyzji Pragi.

W Austrji zarządzono kontrolę listów poleconych, wysyłanych zagranicę

Wiedeń 1. 3. PAT. Urzędowy komunikat donosi: Celem lepszej kontroli przestrzegania przepisów dewizowych w ruchu pocztowym, będą na przyszłość listy polecone i listy wartościowe, adresowane zagranicę nadawane na poczcie w otwartej kopercie. Zawartość przesyłki będzie badana w tym kierunku, czy nie narusza postanowień przepisów dewizowych. Przesyłki, które nie odpowiadają tym przepisom, nie będą przyjmowane przez urzędy pocztowe. Kontrola doniesień pisemnych nie będzie dokonywana. Zalepiania kopert mają dokonywać nadawcy sami przy okienku pocztowem.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej w bielskim przemyśle włókienniczym

Katowice. 1. 3. PAT. Jak donosi prasa popołudniowa przemysłowcy włókienniczy w Bielsku na Slasku Cieszyńskim wypowiedzieli umowę zbiorową wszystkim robotnikom zatrudnionym w bielskim przemyśle tekstylnym.

Proklamowanie państwa mandżurskiego

Lille. 1. 3. PAT. Wielkie zakłady metalurgiczne w Anzin ogłosiły, że z dniem 5 bm. zwalniają z pracy wszystkich samotnych i bezdzietnych robotników cudzoziemskich wśród nich kilkudziesięciu Polaków. Zwolnieni otrzymają tytułem odszkodowania dwie zapomogi, jedną 15 marca, a drugą z końcem miesiąca. Postanowienie powyższe dotyczy robotników pochodzenia belgijskiego, dojeżdżających tu do pracy na zasadzie specjalnej konwencji francusko-belgijskiej o małym ruchu granicznym dla robotników.

Tokio. 1. 3. PAT. Japonja przyjęła defitywnie propozycję delegata Francji w Radzie Ligi Narodów Pai Boncour'a, w sprawie załatwienia konfliktu chińsko-japońskiego.

Horoskopy ludzi urodzonych w marcu

Między 20 lutego a 20 marca znajduje się słońce pod znakiem ryb, ludzie więc urodzeni w tym czasokresie posiadają naturę rybią, ti. są flegmatykami. Zdaje się, jakoby nie krew, ale woda płynęła w ich żyłach. Wobec wydarzeń życia zachowują zadziwiającą obojętność, mimo to ludzie ryby są nieraz bardzo kapryśni. Nie są konsekwentni, zmieniają wciąż swe zamiary, łatwo ulegają wpływom, tracą wnet odwagę i nie są zdolni wogóle do walki.

Ludzie marcowi są bardzo często samotnikami. Nie są towarzyscy, są w sobie zamknięci, niedostępni, a nawet w gronie przyjaciół i znajomych odczuwają swoją samotność. Ten rys charakteru odbija się po większej części na życiu rodzinnem i małżeńskiem. Między małżonkami rzadko kiedy wytwarza się szczery stosunek. Ludzie marcowi nie są też zdolni do porywów namiętnych. O wiele częściej występują u nich małżeństwa konwencjonalne, niż u innych ludzi.

To uczucie osamotnienia i obcość może się wyrodzić albo w pesymizm, albo w marzycielstwo. Tem sobie wytłómaczyć można, że ten typ ludzki w swych najwyższych postaciach wytworzył wielkich filozofów i uczonych, uciekających przed światem. Twórcy filozofji pesymistycznej, jak Hartman i Schopenhauer oraz badacze jak Flamarion i Einstein, są ludźmi tego typu. Jeśli nawet pesymizm u nich tak wyraźnie nie występuje, zawsze zauważyć można w ich psychice pewną skłonność ku melancholji. Stosunkowo rzadko się zdarza, by ludzie ci posiadali dość inicjatywy dla zdobycia jakiegoś kierującego stanowiska. Nadają się natomiast doskonale na stanowisko podrzędne, są z natury bardzo obowiązkowi.

W niższych swych postaciach typ ten nie posiada wogóle żadnych hamulców Wrażliwy na wpływy obce i niezdolny do przeciwstawienia się im, marnuje bardzo często swe życie. Według statystyki jest bardzo duży procent tego typu między morfinistami, kokainistami i alkoholikami.

Kobieta tego typu jest powściągliwa, chłodna, a bardzo często wręcz niewrażliwa. Jako żona i matka odznacza się wielką obowiązkowością.

NADESŁANE CZASOPISMA

„Palästina“

Czasopismo poświęcone problemom palestyńskim redagowane przez Adolfa Böhma. Numer 1/2 piętnastego rocznika ukazał się w tych dniach.

DAWID HOROWITZ (Tel Awiw) pisze o kwestji agrarnej. Rozprawa ta podkreśla zasadnicze momenty tego doniosłego problemu wykazując, że wskutek stosunków gospodarczych następuje stałe wypieranie arabskich posiadłości średnich, albowiem zastosowanie robotników najemnych jest nierentowne oraz, że także małe gospodarstwa powoli upadają. Zwiększenie obszarów gruntu dla gospodarstwa, wedle wniosku Simpsona, nie byłoby wcale środkiem zaradczym. Podobny rozwój daje się zauważyć także w Syrji i w Egipcie. Polepszenie sytuacji może nastąpić tylko przy intensyfikacji rolnictwa. **Michael Assaf**, jeden z najlepszych znawców sprawy arabskiej omawia „Konferencję muzułmańską i Panislamizm“. W obszernym referacie historycznie opracowanym wykazuje, że Panislamizm nie jest dzisiaj siłą twórczą, że atoli ludy muzułmańskie dojrzałe są do życia politycznego. **Dr. Artur Ruppin** pisze o „Spisie ludności“ i bada specjalnie wzrost liczby ludności żydowskiej. **Dr. Walter Preuss** omawia Trzy spisy Agencji Żydowskiej, wyciągając interesujące wnioski. Pozatem znajdujemy w tym numerze ciekawe wyjmki z publikacji. Odżywianiu się ludności w Palestynie, wskazując na sposób odżywiania się ludności arabskiej i żydowskiej przyczem na jaw wychodzą bardzo pozytywne rezultaty. Sprawozdanie Departamentu handlu rządu palestyńskiego ogłoszone jest w głównych wyjmkach. **Dr. Robert Weltsch** opracował przegląd „Jewish Agency“, przyczem omawia także nowy zwrot w polityce brytyjskiej w sprawie rokowań nad konstytucją Palestyny. „Wiadomości i Daty“ oraz omówienie książek zamykają bogatą treść tego numeru.

Adres: Josef Nachf. Wien XVII Kalvarienberggasse 32.

Mukden 1. 3. PAT. Dzisiaj rano proklamowane zostało formalnie powstanie nowego państwa mandżurskiego. Wszędzie wywieszono flagi narodowe. 5 kolorowe. Formalne objęcie władzy przez nowy rząd odbędzie się dnia 5 bm. w Czang Czun.

ZMARLI W KRAKOWIE:

Chana Diamand Goldfaden 1. 32.



TROCHĘ HUMORU

U OKULISTY.



— Czy pan widzi nadal przed oczyma te dziwne plamy, o których pan ostatnio wspominał?

— Owszem, panie doktorze, ale przyznać muszę, że od czasu, kiedy noszę okulary, plamy te są znacznie wyraźniejsze.

PRENUMERATA: w Krakowie ... prow. miesięczn	Zł. 6·00	kwartal.	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6·20	„	18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6·60	„	19·80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10·00	„	30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą...

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldau...